

JUŻ DZIŚ W DODATKU SPECJALNYM

KONGRES 590

relacja z panelu

„FINANSOWANIE ZIELONEJ REWOLUCJI”

- Skąd brać środki na transformację energetyczną?
- Czy ceny za emisję CO₂ otwierają drogę do opanowania rynku przez kapitał spekulacyjny?
- Konwencjonalna energetyka może zapewnić bezpieczeństwo energetyczne?

PARTNER DODATKU



**Gazeta
Polska**
codziennie

ZMIANA
W HYMNIE?
WYJAŚNIAMY
s.18

POLEXIT TO FAKE NEWS

W poniedziałek rano już nic nie zostało po rewolucji zapowiadanej przez Donalda Tuska. Tylko najtwardsi zwolennicy Koalicji Obywatelskiej twierdzą, że niedzielne manifestacje okazały się sukcesem. Duża część mówi o słabej frekwencji i braku politycznej wizji przedstawicieli opozycji. Politycy totalsów cały czas jednak opowiadają o możliwym wyjściu Polski z UE. – Jak pokazały niedzielne manifestacje, w to kłamstwo wierzy tylko niewielka część zwolenników opozycji – mówi nam Anna Kwiecień, posłanka PiS.

Wtorek

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

s.3

POLSKA

Ledwie nas tolerują

Obecna polityka wyznaniowa Białorusi bardzo ograniczyła działalność duchownych z Polski. Nieposiadający obywatelstwa białoruskiego kapłani muszą przezwyciężać liczne trudności. Na przykład co pół roku władza odnawia pozwolenie na pobyt, oceniając „zachowanie”.

s.4

GOSPODARKA

Ekonomiczny Nobel wędruje do USA

Kanadyjczyk David Card, Amerykanin Joshua Angrist i pochodzący z Holandii, ale pracujący w USA Guido Imbens zostali laureatami Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii. Naukowców nagrodzono za użycie naturalnych eksperymentów i metodę wyciągania z nich wniosków, np. przy badaniach dla rynku pracy.

s.8

POLSKA

Szturm na naszą granicę

W niedzielę strażnicy graniczni odnotowali 538 prób nielegalnego przekroczenia granicy z Białorusi do Polski. Zatrzymali ośmiu nielegalnych imigrantów, wszyscy są obywatelami Iraku – poinformowała Straż Graniczna. Od sierpnia SG udaremniła ponad 16 tys. prób sforsowania granicy polsko-białoruskiej.

s.5

REKLAMA



Dodatek
Kongres 590
już dziś w dzienniku
„Gazeta Polska Codziennie”

Partner dodatku





Alexis de Tocqueville

(1805–1859) francuski myśliciel polityczny, polityk, minister spraw zagranicznych II Republiki

Wolność rodzi się zwykle wśród burz, utrwała z trudem wśród waśni, a swe dobrodziejstwa pozwala ocenić dopiero wtedy, gdy się zestarzeje.

2

WTOREK 12 PAŹDZIERNIKA 2021

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.plGazeta
Polska
codziennie

POGODA

Wtorek 12.10 Opady deszczu

WSCHÓD słońca 06:53 ZACHÓD słońca 17:51

Imieniny obchodzą: Cyriak, Edwin, Eustachy, Grzymisław, Maksymilian, Maksymiliana, Marcin, Salwin, Serafin, Wilfryd, Witold, Witolda

Gdańsk	Lublin
11°C	10°C
8°C	5°C
Katowice	Kraków
6°C	11°C
5°C	5°C
Łódź	Poznań
10°C	10°C
4°C	6°C
Warszawa	Wrocław
11°C	11°C
4°C	5°C

Środa 13.10 Opady deszczu

WSCHÓD słońca 06:54 ZACHÓD słońca 17:49

Imieniny obchodzą: Daniel, Edward, Florencjusz, Florenty, Gerald, Geraldyna, Maurycy, Mikołaj, Siemysław, Teofil, Wacław, Wacława

Gdańsk	Lublin
10°C	9°C
4°C	4°C
Katowice	Kraków
7°C	8°C
4°C	4°C
Łódź	Poznań
9°C	11°C
3°C	4°C
Warszawa	Wrocław
9°C	9°C
3°C	2°C

PIOTR NISZTOR

Chińczycy w polskiej telekomunikacji

Chińskie koncerny próbują przejmować strategiczną infrastrukturę telekomunikacyjną w Polsce poprzez współpracę z prywatnymi operatorami komórkowymi. Jeden z nich szuka kontrahenta na budowę sieci światłowodowej. O kontrakt walczą Chińczycy, którzy – jak wynika z nieoficjalnych informacji – są w stanie wykonać zlecenie nie tylko po kosztach, ale wręcz dopłacając do niego. Sprawę powinna wziąć pod lupę Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, która zajmuje się bezpieczeństwem teleinformatycznym. Prywatni operatorzy działający w Polsce powinni bowiem spełniać wymogi bezpieczeństwa i wpisywać się w strategię bezpieczeństwa RP, na bieżąco raportując ABW o prowadzonych działaniach. Tym bardziej jeśli w tak ważnym strategicznie obszarze pojawiają się Chińczycy. W końcu to ich infrastruktura będzie wykorzystywana do przesyłania wszelkich informacji i danych.

Rafał Zawistowski



IGOR SZCZĘSNOWICZ

Stado pelikanów

Obserwowałem niedzielny protest Platformy Europejskiej z uwagą i zdumieniem. Uwagą, bo chciałem się przekonać, jakie są możliwości mobilizacyjne totalnej opozycji. Zlot nie wypadł może bardzo imponująco, ale też nie była to garstka ludzi – było ich, powiedzmy, tyle, ile za komuny na pochodzie pierwszomajowym. Zdumieniem z racji impotencji myślowej i naiwności zgromadzonych. Zapewne byli to ci sami, którzy niedawno z uporem godnym lepszej sprawy krzykali: „Konstytucja!”. Teraz, gdy Trybunał Konstytucyjny potwierdził znaczenie tejże konstytucji, uznając jej wyższość nad przemyśleniami paru osób z TSUE, zebrali się, aby krzyzczeć (albo taka była intencja): „Precz z konstytucją, niech żyje TSUE!”. O tzw. polexicie dowiedzieli się od paru kobiet i facetów z PO czy Lewicy, czy też od Hołowni, wszystko jedno. Nikt inny o tym nie mówi. Łyknęli jak pelikany masę cegieł bez jakiegokolwiek konfrontacji z rzeczywistością. Smutne, że mamy taką opozycję, delikatnie mówiąc – mało merytoryczną. Jeszcze smutniejsze, że ma ona tak duży wpływ na swoich zwolenników, że odzwyczaili ich od myślenia. A ponoć ma ono kolosalną przyszłość.



Marcin Wolski

Rozbiorowe refleksje

Sąsiedzkie czarne orły wleciały nad kresy, od Fryca, Katarzyny i Marii Teresy, zatroskane nieładem w kraju, co zawadza, gdzie wolności zbyt wiele, a za słaba władza. Choć jeśli się odrodzi, przezwycięży nędzę...? Więc trzeba skończyć w porę ich sen o potęgę! Nauczyć tolerancji i wpoić jak dziecku, by myśleć po rosyjsku, mówiąc po niemiecku. Ostrzą więc dzioby ptaki, skrobia pazurami i czekają, a może zadziobią się sami? Może dadzą się kupić za swą własną kasę i przetworzą na jedną ciemną euromasę... Tak przecież już bywało w dziejowym teatrze. Historia się powtarza... Na szczęście nie zawsze.

Ryszard
KapuścińskiJedziemy
do przyjaciół!

Rok 2012 to apogeum ataku na rząd Viktora Orbána. W Parlamencie Europejskim przewodniczący KE José Barroso rozwoził się nad zagrożeniem demokracji na Węgrzech, broniąc spekulantów, którzy doprowadzili Węgry na skraj bankructwa. Węgry pamiętali jeszcze słowa poprzednika Orbána, premiera Ferencza Gyurcsány, ujawnione na węgierskich taśmach prawdy: „Kłamaliśmy rano, nocą i wieczorem”. To za jego rządów banki wytransferyowały z Węgier 3,2 bln forintów. Co nam to przypomina? Nasze taśmy prawdy, m.in. słowa Bartłomieja Sienkiewicza: „Ch...j, dupa i kamieni kupa”. Gdy władzę przejęło PiS, Polska została podobnie zaatakowana przez brukselskich aparatczyków. Możemy dywagować, dlaczego tak się dzieje, ale można też sparafrazować słowa niejakiego Lenina: „Kasy raz zdobyte nie oddamy nigdy”. Od 2012 r., kiedy kluby „Gazety Polskiej” zorganizowały wyjazd na Węgry, wspierając politykę Orbána, węgierscy przyjaciele również przyjeżdżają do Polski. Dzisiaj, pamiętając o naszych ojcach, którzy – ku wściekłości komunistycznego reżimu – w roku 1956 organizowali pomoc dla bohaterów antysowieckiego powstania na Węgrzech, jedziemy do Budapesztu. Jedźcie z nami, informacje na stronie: Wielkiwyjazdnewegry.pl.

Michał
MoskalPolska silna
polską wsią

Prawo i Sprawiedliwość łączy z polską wsią szczególną więź – wspólnie dbamy o dobrobyt Polaków. Nie byłby on możliwy, gdyby nie ciężka praca rolników, dzięki którym możemy cieszyć się najwyższej jakości żywnością, bardzo cenioną także za granicą. I tak jak Europa docenia polską żywność, musi zacząć też doceniać jej wytwórców. Dlatego w Polskim Ładzie znalazł się zapis o potrzebie równego traktowania polskich rolników w UE, którego przejawem będzie wyrównanie unijnych dopłat powyżej unijnej średniej. Polska wieś bardzo się zmieniła, a polscy producenci rolni udowodnili, że potrafią skutecznie konkurować na unijnych rynkach z rolnikami ze starej Unii. Jednak rozumiejąc korzyści płynące z UE, nigdy nie zatarli miłości do Polski i wiary w Boga – za co dziękuję w imieniu młodych ludzi, którym pokazaliście (rolnicy), jak pracą można okazywać patriotyzm i przywiązanie do wartości. Rząd PiS jest i będzie ambasadorem polskiej wsi w Europie. Kiedy my chcemy walczyć na arenie europejskiej o sprawy ważne dla Polaków, opozycja szerzy niepewność i paranoję, strasząc polexitem. Nigdzie się z Unii nie wybieramy, ale też nie mamy kompleksów, by głośno mówić o polskich racjach i domagać się w UE równego traktowania.



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

POLITYKA \ Wstrzymywanie Krajowego Planu Odbudowy nie ma podstaw prawnych w UE. Komisja Europejska postępuje w tej chwili nielegalnie, niepraworządnie. Proces nie będzie stały, gdyż to pewnego rodzaju gra polityczna – podkreślił w poniedziałek rzecznik rządu Piotr Müller.



POLITYKA \ Awantura po skromnym wiecu Tuska

Polexit to fake news

W poniedziałek rano już nic nie zostało po rewolucji zapowiadanej przez Donalda Tuska. Tylko najtwardsi zwolennicy Koalicji Obywatelskiej twierdzą, że niedzielne manifestacje okazały się sukcesem. Duża część mówi o słabej frekwencji i braku politycznej wizji przedstawicieli opozycji. Politycy totalsów cały czas jednak opowiadają o możliwym wyjściu Polski z UE. – Jak pokazały niedzielne manifestacje, w to kłamstwo wierzy tylko niewielka część zwolenników opozycji – mówi nam Anna Kwiecień, posłanka PiS.

Jacek Liziniewicz

Poniedziałek po manifestacji, jak zwykle po tego typu wydarzeniach, minął pod znakiem kłótni o to, czy można ją uznać za sukces. Doszło do rytualnego sporu o to, ile osób się zgromadziło w Warszawie i innych miastach. Stołeczny ratusz naliczył tym razem 100 tys. ludzi. Taką liczbę kwestionują jednak niezaangażowani komentatorzy, którzy podkreślają, że żeby dane były prawdziwe, to na jednym metrze kwadratowym placu musiałoby się zmieścić 10 osób. To mało prawdopodobne. Manifestacje wydawały się mniej liczne niż marsze KOD, Strajk Kobiet czy chociażby Marsz Niepodległości. Rachityczne były też protesty w innych

miastach. – Jestem rozczarowany – mówił Kamil Durczok o wiecach w Katowicach.

Sama manifestacja w Warszawie była dość zabawna. Rafał Trzaskowski pochwalił się, że pamięta czasy, gdy Zamek Królewski był nieodbudowany. Wystawił się tym na drwiny. „Rafał Trzaskowski powiedział właśnie na protestie w Warszawie, że pamięta zgliszcza Zamku Królewskiego. Kiedy oddano budynek Zamku w stanie surowym – po odbudowie ze zgliszcz – miał 2 latka... Co jeszcze może pamiętać Rafał Trzaskowski?” – napisała na Twitterze Joanna Borowiak z PiS.

Wiec na pl. Zamkowym nie okazał się również supersukcesem także z jednego powodu – kontrmanifestacji Roberta Bąkiewicza. Wściekłość na



Zdaniem opozycji manifestacja w Warszawie zgromadziła 100 tys. osób, niezależni komentatorzy twierdzą, że było to 15–20 tys. ludzi | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Na tej wojnie nie stracimy

„GAZETA POLSKA” \ Z najnowszych obliczeń wynika, że na konflikcie z Unią Europejską dużo więcej straci sama Unia niż Polacy. Okazuje się bowiem, iż nasz budżet ma aż 78 mld całkiem niespodziewanej nadwyżki. Przy tej kwocie 14 mld dotacji z Funduszu Odbudowy wygląda niezwykle blado.

Legenda wielkich pieniędzy z UE polega na różnicy pomiędzy składką, którą Polska płaci tej organizacji, a dotacjami z Unii. Tak w istocie jest, tylko że to nie są wszystkie nasze koszty – pisze w najnowszej „Gazecie Polskiej” jej redaktor naczelny Tomasz Sakiewicz.

„Nowa perspektywa finansowa Unii Europejskiej zapowiadała się wręcz cudownie. Budżet dotacji zwykłych środków wynosi 125 mld euro. To ok. 18 mld euro rocznie. To jednak nie koniec, UE zwiększyła ten budżet o Fundusz Odbudowy. (...) Jednak tu radość szybko się kończy. Ponad 34 mld euro to po prostu pożyczka, którą musimy oddać. Będziemy oddawać m.in. z podatków bezpośrednio nakładanych na naszą gospodarkę (podatek od odpadów plastikowych). Nie jest tajemni-

cą, że te same pieniądze moglibyśmy sobie równie tanio pożyczyć. Różnica jest jednak taka, że kiedy sami pożyczamy, wydajemy, na co chcemy, a kiedy UE nam pożyczka, mówi, na co możemy wydać. Co gorsza, gwarantujemy kredyt solidarnie, czyli gdyby ktoś nie spłacił, reszta płaci za niego” – przypomina Sakiewicz w tekście „Strachy na Lachy”.

W naszym tygodniku znalazł się także artykuł o rodzimym portalu społecznościowym Albicla.com. Redakcja przypomina, że portal Strefy Wolnego Słowa podczas awarii światowej konkurencji zanotował skok nowych użytkowników. Wśród nich znalazł się m.in. podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Andrzej Śliwka.

.....

Piotr Korycki

PO naciska na Grodzkiego

SKANDAL \ Na Niezależna.pl znajduje się licznik, który pokazuje, jak długo marszałek Senatu Tomasz Grodzki odwołuje głosowanie nad immunitetem, którego uchylecia domaga się prokuratura w związku z tzw. aferą kopertową. Obecnie wskazuje on już 205 dni.

Portal Niezależna.pl dowiedział się nieoficjalnie, że w sprawie zareagował sam Donald Tusk. Miał postawić ultimatum marszałkowi Grodzkiemu i zażądać od niego zrzeczenia się immunitetu. Takie głosy mają padać także ze strony innych polityków PO. – Jeżeli takie sformułowania idą ze strony Platformy, to niewątpliwie ta sytuacja jest obciążeniem dla całej formacji. Uciekanie od odpowiedzialności powoduje, że Platforma traci wiarygodność. Jeżeli namawiają go koledzy do tego, to na pewno jest coś na rzeczy. Zobaczymy, jak to się rozwiąże – powiedział w rozmowie z Niezależna.pl poseł Solidarnej Polski Norbert Kaczmarczyk.

.....

as

Jedź z nami!

WIELKI WYJAZD \ Zapraszamy na tegoroczny IX Wielki Wyjazd na Węgry. Spotkanie z bratankami odbędzie się w dniach 21–24 października. Zawiadomcie znajomych i przyjaciół!

21 października kluby „Gazety Polskiej” wyjadą do Budapesztu, by uczcić pamięć powstania węgierskiego z 1956 r. Wyjeżdżamy ze stacji Warszawa Centralna oraz Kraków Główny. Pojedziemy specjalnie wynajętym pociągiem PKP Intercity. Są jeszcze wolne miejsca! Do Budapesztu przyjedzie-

my 22 października. W dniu narodowego święta Węgier, 23 października, weźmiemy udział w Marszu Pokoju. Z Budapesztu wyjeżdżamy 24 października rano. Więcej informacji na stronie: www.wielkiwyjazdnawegry.pl.

..... (pt)

KONDOLENCJE

Panu Grzegorzowi Zasepie
 Redaktorowi Naczelnemu „Super Expressu”
 z powodu śmierci
MAMY
 kondolencje składa
 Zarząd Telewizji Polskiej S.A.



POLITYKA \ Dwaj politycy Partii Republikańskiej będą ministrami – Kamil Bortniczuk i Michał Cieślak, a Jacek Żalek pozostanie wiceministrem – zapowiedział w poniedziałek europoseł i prezes Partii Republikańskiej Adam Bielan. Politycy PR spotkali się wieczorem z prezydentem Andrzejem Dudą.

NASZ TEMAT \ O wierze i polskości na Białorusi z ks. prałatem ANDRZEJEM STECKIEWICZEM rozmawia PIOTR KORYCKI

Ledwie nas tolerują

Obecna polityka wyznaniowa Białorusi bardzo ograniczyła działalność duchownych z Polski. Nieposiadający obywatelstwa białoruskiego kapłani mają wiele ograniczeń. Na przykład co pół roku władza odnawia pozwolenie na pobyt, oceniając „zachowanie”.

Na Białorusi pracował Ksiądz wystarczająco długo, aby mieć dobre rozeznanie w panujących tam realiach. Obecna Białoruś to historyczna część I Rzeczypospolitej. Wszyscy wiemy, jaki do Polski mają stosunek jej obecne władze. A jak do spuścizny historycznej odnoszą się przeciętni mieszkańcy?

Terytorium obecnej Białorusi jest zróżnicowane, uwarunkowane historycznymi dziejami. Chcąc zrozumieć obecną sytuację, należy sięgnąć do przeszłości, do Wielkiego Księstwa Litewskiego, na które wielki wpływ miał Wschód. W pewnym okresie zaowocowało to powszechnością wyznania greckokatolickiego.

Trzeba również uwzględnić wpływ Polski i zakonu krzyżackiego. Najwyraźniejsze granice kulturowe i religijne uformowały się po traktacie ryskim, gdzie wschodnia część Rzeczypospolitej Obojga Narodów po doświadczeniach rozbiorowych została włączona do Związku Sowieckiego, doświadczając wszystkich konsekwencji niszczącego bolszewizmu. Do dziś na Wschodzie nie mówi się o katolickim Kościele, tylko jest to „polski” Kościół. Jak wiemy, zarówno Kościół, jak i Cerkiew, a także sama polskość już na samym początku bolszewizmu zostały przeznaczone do zniszczenia.

Jak na Białorusi układają się obecnie stosunki religijne? Czy nadal aktualny jest podział na Polaka katolika i prawosławnego Rusina?

Zachował się ten stereotyp „Polak katolik, Rusin prawosławny”. W ostatnim czasie odradza się tradycja katolicyzmu wśród Białorusinów. Jest wielu księży, którzy utożsamiają się z pochodzeniem katolickim, białoruskim. Diecezja grodzieńska używa w liturgii języka polskiego i często posługuje się nim w trakcie katechizacji. Dopiero od niedawna wprowadza się w liturgii język białoruski. Pozostałe diecezje jako pierwszy język w liturgii mają białoruski, a drugi polski. Takie są potrzeby. Na Grodzieńszczyż-



Ks. prałat Andrzej Steckiewicz przez ponad 30 lat był duszpasterzem na Białorusi | fot. Piotr Korycki/Gazeta Polska

nie są wioski polskie i katolickie, również niektóre miasta, takie jak Lida, Iwiew mają przewagę mieszkańców pochodzenia polskiego. Nieoficjalne statystyki podają, że katolików na Białorusi jest nawet do 15 proc. Oficjalne są zaniżone.

Zachodnia część tego terytorium, obejmująca Wileńszczyznę, Bracławszczyznę, a także Polesie, pozostała w granicach Rzeczypospolitej. Tę granicę dosyć wyraźnie widać do dnia dzisiejszego zwłaszcza w religijności. W zachodniej części Białorusi, gdzie mocny jest Kościół katolicki, również silniejsze jest prawosławie, i odwrotnie jest na Wschodzie. Jest również różnica mentalnościowa. Wschód jest biedniejszy i bardziej związany z Federacją Rosyjską. Zachód ma więcej oczekiwań nastawionych na Europę. Jednak wydaje się, że poza Grodzieńszczyzną, która ma silne więzi z polskością, przeciętni mieszkańcy nie wnoszą roszczeń terytorial-

nych i narodowościowych, a raczej żyją w symbiozie i zgodzie. Dowodem na to są częste związki małżeńskie mieszane i dobrosąsiedzkie relacje społeczne. Należy zaznaczyć, że władza państwowa prowadzi świadomą politykę historyczną, która faworyzuje wpływy ze Wschodu, a także prawosławia. Do tej pory nie ma konkordatu ani innej umowy z Watykanem, co utrudnia wiele działań katolików.

Jaki jest stosunek władz do Kościoła?

W dawniejszych latach przyznawanie się do polskości ograniczało możliwości awansu społecznego, a nawet podjęcie studiów. Dlatego ciągle najbardziej eksponowane stanowiska państwowe i społeczne są obsadzone ludźmi pochodzenia rosyjskiego i białoruskiego. Ostatnie dziesięciolecie, zwłaszcza ułatwienia wizowe czy graniczne, budzą świadomość polskości.

Powstawały międzynarodowe firmy i przygraniczna działalność kulturalna. Od początku lat dziewięćdziesiątych zniszczony niemal doszczętnie Kościół katolicki został zasilony kapłanami i siostrami zakonnymi z Polski. To głównie oni odzyskiwali świątynie, i budowali nowe kościoły i organizowali życie parafialne. W znaczącej części to oni stawali się pierwszymi ambasadorami polskości i języka polskiego.

Były miasta pozbawione kościołów i wspólnot religijnych. Z chwilą pojawienia się księdza katolickiego budziła się świadomość narodowa i wyznaniowa. To stworzyło wiele różnych możliwości kontaktu z ojczyzną ojców. To właśnie Kościół często umożliwiał organizowanie kolonii i obozów dla dzieci i młodzieży w Polsce. Często też pomagał w dostaniu się na studia w Polsce. Księża wykształceni w białoruskich seminariach stopniowo naukowe

uzyskują na uniwersytetach w Polsce.

Niestety obecna polityka wyznaniowa bardzo ograniczyła działalność duchownych z Polski. Nieposiadający obywatelstwa białoruskiego duchowni mają wiele ograniczeń. Co pół roku władza odnawia pozwolenie na pobyt na podstawie oceny „zachowania”. Najbardziej narażeni są ci, którzy są aktywni i popularni w swoich wspólnotach. Od wielu lat nie dano pozwolenia na przyjazd nowych księży i siostr, choć potrzeby są ciągle wielkie. Ksiądz z Polski nie ma prawa uczestniczyć w życiu parafialnym w innej miejscowości, niż w tej, w której mieszka. Np. nie może wygłosić rekolekcji czy spowiadać w sąsiedniej parafii. Księża z Polski nie mogą dostać pozwolenia na pracę w stolicy czy innych wielkich ośrodkach w kraju. Ostatni rok zaowocował wzmożonymi wyjazdami zwłaszcza młodych dobrze wykształconych ludzi polskiego pochodzenia do Polski. Ta sytuacja, a także niepowracający młodzi ludzie po studiach zubożają świadomość narodowościową. Zabraknie aktywnych, dobrze wykształconych elit polskiej narodowości w życiu społecznym i państwowym kraju.

Jak się układają relacje Kościoła z Cerkwią?

Relacje międzywyznaniowe są różne. Istnieje współpraca np. w działaniach na rzecz rodziny czy obrony życia. W tej dziedzinie udało się przeprowadzić kilka inicjatyw ograniczających aborcję czy destrukcyjne formy wychowawcze, a także wpływać na poziomie parlamentarnym na politykę prorodziną. Cerkiew prawosławna otrzymuje dostęp do katechizacji w szkołach. Kontakty duszpasterskie prawie nie istnieją, choć jest wiele przykładów spotkań nieoficjalnych. Cerkiew jest faworyzowana w różnych wymiarach codziennego życia, podczas gdy Kościół katolicki jest tylko tolerowany.



LEGALIZOWALI PIENIĄDZE ROSJAN

PRZESTĘPSTWO \ Funkcjonariusze ABW zatrzymali kolejne trzy osoby zajmujące się legalizowaniem pieniędzy pochodzących z działalności przestępczej. Wyprano ponad 1 mld zł, w przeważającej części z terytorium Rosji.



ZŁAPANY SPRAWCA ŚMIERCI 4-LATKA

POLICJA \ Funkcjonariusze złapali mężczyznę, który kierował chevroletem i śmiertelnie potrafił czterolatniego chłopca, a po zdarzeniu uciekł. Do wypadku doszło w niedzielę na jednym ze skrzyżowań w centrum Gorzowa Wlkp.

KRYZYS MIGRACYJNY \ Dwie duże grupy migrantów próbowały przedrzeć się do Polski

Szturm na granicę

W niedzielę strażnicy graniczni odnotowali 538 prób nielegalnego przekroczenia granicy z Białorusi do Polski. Zatrzymali 8 nielegalnych imigrantów, wszyscy są obywatelami Iraku – poinformowała w poniedziałek Straż Graniczna.

Adrian Siwek

Albicla.com/AdrianSiwek

Ponadto za pomocnictwo funkcjonariusze SG zatrzymali 7 cudzoziemców. Są to obywatele Egiptu, Gruzji, Iranu, Ukrainy, Niemiec i dwóch obywateli Rosji. Od sierpnia Straż Graniczna udaremniła ponad 16 tys. prób nielegalnego sforsowania granicy polsko-białoruskiej, z czego ponad 5 tys. miało miejsce w październiku. We wszystkich ośrodkach Straży Granicznej przebywa obecnie ponad 1,5 tys. nielegalnych migrantów.

Straż Graniczna przekazała ponadto, że podczas weekendów doszło do dwóch „szturmów” na Polską granicę. „W miniony weekend doszło do dwóch prób siłowego forsowania granicy polsko-białoruskiej



Od sierpnia Straż Graniczna udaremniła ponad 16 tys. prób nielegalnego sforsowania granicy polsko-białoruskiej | fot. Michał Kość/Forum

przez dwie duże grupy cudzoziemców, jedną liczącą 90 osób i drugą – 130 osób. Dzięki szybkiej interwencji funkcjonariuszy SG oraz żołnierzy WP udaremniiono próby nielegalnego przedostania się osób na teryto-

rium Polski” – poinformowała na Twitterze.

Trudną sytuację skomentował premier Mateusz Morawiecki. „Staramy się chronić nasze granice w duchu konwencji i zobowiązań międzynarodowych, zapobiegać

kryzysowi humanitarnemu, a także przeciwstawiać się wszelkim zagrożeniom, jakie niesie za sobą atak hybrydowy wymierzony w Polskę i całą Unię Europejską” – napisał szef rządu na Facebooku.

Temat nielegalnej migracji był poruszony także podczas spotkania ministrów spraw zagranicznych państw Grupy Wyszehradzkiej i Egiptu. – Nie pozwolimy na to, żeby granica była forsowana przez nielegalnych migrantów, nie pozwolimy na to, żeby wywołany został kryzys migracyjny. Granica naszych państw stanowi jednocześnie granicę UE. Jesteśmy skoncentrowani na ochronie tej granicy – oznajmił minister obrony narodowej Mariusz Blaszczak na konferencji prasowej po rozmowach w Budapeszcie.

Szef resortu obrony podkreślił przy tym, że w 2015 r. to właśnie solidarna postawa państw Grupy Wyszehradzkiej doprowadziła do tego, że kryzys migracyjny został zatrzymany i nie doszło do jego eskalacji. – Dziś chciałbym podziękować panom ministrom spraw zagranicznych państw Grupy Wyszehradzkiej za wsparcie, które jest udzielane Polsce i państwom bałtyckim: Litwie i Łotwie, w sytuacji kryzysu migracyjnego, próby wywołania kolejnej fali kryzysu migracyjnego na granicy polsko-białoruskiej, litewsko-białoruskiej i łotewsko-białoruskiej – dodał.

Rząd za utrzymaniem nauki stacjonarnej

PANDEMIA \ Dzieci i młodzież nie zostaną ponownie skierowane na naukę zdalną do domów. – Nie ma szans w najbliższej przyszłości na to, żebyśmy systemowo dzieci znów przekazali rodzicom i zamknęli w czterech ścianach. Absolutnie nie ma na to szans. Dzieci i młodzież będą chodzili stacjonarnie do szkół – zapewniał minister Przemysław Czarnek. Kontynuowania nauki stacjonarnej w polskich szkołach chcą także premier rządu i minister zdrowia.

Minister edukacji prof. Przemysław Czarnek zapewniał wczoraj w „Sygnałach dnia” Polskiego Radia, że nauka stacjonarna w szkołach nie zostanie przerwana. – Dzieci chodzą i będą chodzili do szkół stacjonarnie. Dane z piątku pokazują, że zaledwie 22 szkoły w Polsce w całości były przez tych kilkanaście dni na kwarantannie, a 22 tys. szkół pracowało normalnie, stacjonarnie. W 500 szkołach mieliśmy pojedyncze przypadki kierowania na naukę zdalną na kilkanaście dni w związku z kwarantanną – informował minister. Czarnek podał, że w 98 proc. szkół lekcje odbywały się normalnie. – I to się nie zmienia od prawie 1,5 miesiąca – oświadczył. Zapewniał, że nie ma planów zmiany trybu nauczania w szkołach ze

stacjonarnego na zdalny. – Nie ma szans w najbliższej przyszłości na to, żebyśmy systemowo dzieci znów przekazali rodzicom i zamknęli w czterech ścianach. Absolutnie nie ma na to szans. Dzieci i młodzież będą chodzili stacjonarnie do szkół – mówił Czarnek. – To nie jest kwestia tylko MEiN, to jest stanowisko ministra Adama Niedzielskiego i pana premiera, całego rządu. Rząd chce utrzymać naukę stacjonarną – zaznaczył.

Według Ministerstwa Edukacji i Nauki, które dysponuje danymi od kuratorów, w trybie stacjonarnym pracowało 99,7 proc. przedszkoli i placówek wychowania przedszkolnego, 97,5 proc. szkół podstawowych i 97,3 proc. szkół ponadpodstawowych (dane z piątku).

Minister zdrowia Adam Niedzielski uczestniczył wczoraj w inauguracji roku akademickiego na Gdańskim Uniwersytecie Medycznym i mówił m.in. o potrzebie nauki stacjonarnej. Niedzielski wyraził nadzieję, że przygotowanie szpitalnej infrastruktury, ale także szczepienia przeciw COVID-19 pozwolą na utrzymanie nauki stacjonarnej na wszystkich poziomach edukacji, od podstawowej do akademickiej, w jak najdłuższym okresie.

Niedzielski wskazywał też, że szczepienia są największym osiągnięciem naukowym współczesności chroniącym zdrowie pacjentów.

Paweł Tunia
Albicla.com/PawełTunia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

KLUBY GAZETY POLSKIEJ
WWW.KLUBYGAZETYPOLSKIEJ.PL

W V ROCZNICE POWSTANIA
BIELAŃSKO - ŻOLIBORSKIEGO
KLUBU GAZETY POLSKIEJ
IMIENIA KSIĘDZA KARDYNAŁA
STEFANA WYSZYŃSKIEGO.

Zapraszamy na spotkanie którego gościem będzie:
TOMASZ SAKIEWICZ
Redaktor naczelny
Gazety Polskiej
i Gazety Polskiej Codziennie
w dniu:
13.10.2021 (środa)
o godz. **18:00**
w Domu Pielgrzyma
Amicus, ul. Hozjusza 2.

GAZETA POLSKA **Gazeta Polska** **niezależna.pl**
codziennie



AUSTRALIJSKI DZIEŃ WOLNOŚCI

CANBERRA \ Australia powoli zaczyna wychodzić z lockdownu, który wywołał w tym kraju falę brutalnych demonstracji. Jako pierwsza restrykcje zacznie łagodzić Nowa Południowa Walia. Znoszenie obostrzeń początkowo obejmie jedynie zaszczepionych, niezaszczepieni poczekają co najmniej do 1 grudnia.

6

WTOREK 12 PAŹDZIERNIKA 2021

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Facebook/d

AUSTRIA \ Alexander Schallenberg nowym kanclerzem

Kurz może pograć ÖVP

Ustąpienie Sebastiana Kurza ze stanowiska kanclerza Austrii uratowało trwającą od stycznia 2020 r. koalicję Austriackiej Partii Ludowej (ÖVP) oraz Zielonych. Wobec przewodniczącego ugrupowania ÖVP toczy się śledztwo w sprawie przekupstwa oraz korupcji. – Sebastian Kurz, który był najmłodszym szefem rządu, przestaje być cudownym dzieckiem chadecji, a staje się dla niej obciążeniem – zauważa korespondent TVP w Niemczech Cezary Gmyz.

Paweł Kryszczak

Mój kraj jest dla mnie ważniejszy niż ja sam. Odchodzę, aby zapobiec chaosowi – powiedział Sebastian Kurz w sobotni wieczór w Wiedniu, żegnając się z fotelem kanclerza Austrii. Kurz na nowego kanclerza wyznaczył ministra spraw zagranicznych Alexandra Schallenberg, którego zaakceptowali Zieloni.

„Kronen Zeitung” pisze o tym, że presja ze strony regionalnych struktur ÖVP i Zielonych była zbyt duża, aby kanclerz Kurz mógł pozostać na stanowisku. – Ustąpienie Sebastiana Kurza jest próbą ucieczki do przodu, odwołaniem decyzji w czasie oraz chęcią powrotu na stanowisko kanclerza – mówi korespondent TVP w Niemczech.

Polityk ÖVP Alexander Schallenberg został zaprzyszczony na nowego kanclerza już w poniedziałek przez prezydenta Alexandra Van der Bellena, który stwierdził, że kryzys rządowy został zakończony. Z tym stwierdzeniem nie zgadza się Cezary



Minister spraw zagranicznych zastąpił Kurza na stanowisku kanclerza, ale zdaniem opozycji to Kurz nadal będzie pociągał za sznurki
| fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

Gmyz. – W Austrii mamy do czynienia z permanentnym kryzysem politycznym, który zaczął się za czasów kanclerza Christiana Kerna z SPO. Kurz z tego też względu w roku 2017 zdecydował się na koalicję z FPO, która została pogrążona przez skandal polityczny. Afera Ibiza z udziałem Heinsa Strachego doprowadziła do upadku rządu

i rozpisania przedterminowych wyborów, po których utworzono ludowo-zielony rząd – przypomina korespondent.

Powodem ustąpienia ze stanowiska kanclerskiego są m.in. oskarżenia dotyczące nadużycia funkcji publicznej i korupcji stawiane Sebastianowi Kurzowi oraz jego współpracownikom. Zarzuty te dotyczą sprawy z ro-

ku 2016, kiedy to Kurz pełnił funkcję szefa austriackiej dyplomacji. Według ustaleń wydziału prokuratury ds. zwalczania przestępstw gospodarczych i korupcji (WKStA) środki publiczne zostały wydane przez ministerstwo finansów Austrii na przedstawienie w pozytywnym świetle polityka ÖVP. Zmanipulowaniu opinii publicznej służyły m.in. materiały oraz

sondaże opublikowane w jednym z austriackich tabloidów. W zamian austriacka gazeta „Österreich” otrzymała zlecenie na reklamy publiczne o wartości 1,1 mln euro od resortu sprawiedliwości. Media te odrzucają oskarżenie o kupione reportaże i mówią o „nieporozumieniu”.

Kurz twierdził, że zarzuty te są bezpodstawne i dlatego też wystąpił o uchylenie mu immunitetu, aby mogło być prowadzone śledztwo prokuratury przeciwko niemu. Szef austriackich chadeków, ustępując z urzędu, uprzedził opozycję, która podczas wtorkowego posiedzenia Parlamentu Austrii chciała głosować nad wotum nieufności wobec polityka Austriackiej Partii Ludowej. Opozycja nie daje za wygraną i będzie się starała cały czas nagłaśniać temat afery reklamowej, m.in. zachęcać do odwołania rządu ludowo-zielonego oraz powołania komisji śledczej. – Chodzi o to, że nie można po prostu przejść nad tym do porządku dziennego – powiedział wiceszef klubu Neos Nikolaus Scherak.

Zdaniem polityka SPÖ zaprzysiężenie nowego kanclerza nic nie zmienia. – Kurz pociąga za wszystkie sznurki, sam zaś Schallenberg jest częścią tego systemu – zauważył socjaldemokrata Kai Jan Krainer podczas rozmowy w Radiu Österreich 1 (Ö1). Warto zauważyć, że 35-letni polityk pozostaje szefem ÖVP, a także ma przewodzić frakcji parlamentarnej ludowców.

Albicla.com/PawełKryszczak

Choroba prezydenta sparaliżowała negocjacje koalicyjne

CZECHY \ Prezydent Czech Miloš Zeman nie powierzył dotychczasowemu premierowi Andrejowi Babišowi zadania utworzenia nowego rządu i krótko po spotkaniu trafił na oddział intensywnej terapii. Czeskie media podają, że zły stan zdrowia prezydenta może poważnie utrudnić stworzenie koalicji rządowej.

Podczas niedzielnego spotkania z prezydentem Milošem Zemanem premier Andrej Babiš nie otrzymał misji utworzenia nowego gabinetu – poinformował rzecznik prezydenta Jiří Ovcáček, dodając, że niedługo po spotkaniu z szefem rządu stan zdrowia prezydenta Czech

nagle się pogorszył i szef państwa trafił do szpitala.

– Powodem hospitalizacji są powikłania towarzyszące przewlekłej chorobie, na którą prezydent jest u nas leczony – poinformował dyrektor Centralnego Szpitala Wojskowego w Pradze prof. Miroslav Zavoral. Lekarz i naj-

bliżsi współpracownicy prezydenta odmawiają podania szczegółowych informacji na temat zdrowia 77-letniego Zemana, powołując się na ochronę prywatności głowy państwa.

Czescy politycy odrzucają jednak tę argumentację i apelują o przedstawie-

nie pełniejszych informacji ze względu na obowiązki prezydenta, szczególnie te związane z wyborami parlamentarnymi. Media podkreślają, że decyzja o desygnowaniu osoby do prowadzenia rozmów dotyczących utworzenia nowego gabinetu należy do prerogatyw prezydenta i hospitalizacja Zemana może skomplikować negocjacje koalicyjne. Dziś oficjalne wyniki piątkowo-sobotnich wyborów zostaną opublikowane w Dzienniku Urzędowym. Zgodnie z obyczajem po publikacji rezultatów rozpoczynają się negocjacje w sprawie utworzenia rządu.

Przed plebiscytem Zeman zapowiadał, że przewodnicztwo w rozmowach powierzy szefowi najsilniejszego klubu parlamentarnego. Pomimo zdobycia 72 mandatów partia dotychczasowego premiera Babiša otrzy-

mała drugi rezultat i będzie musiała ustąpić na rzecz dwóch koalicji dotychczasowej opozycji, które wspólnie dysponują 108 głosami w 200-mandatowej izbie niższej. Po ogłoszeniu wstępnych wyników wyborów liderzy zwycięskiej koalicji Spolu (27,8 proc.) oraz koalicji PIRSTAN (15,6 proc.), zadeklarowali wolę utworzenia nowego rządu.

W ub. miesiącu z powodu odwodnienia i wyczerpania prezydent Czech trafił do szpitala, gdzie spędził ponad tydzień. Stan zdrowia Zemana od lat zmagającego się z cukrzycą i związaną z nią neuropatią nóg znacznie się pogorszył w ostatnich miesiącach. W kwietniu br. Zeman zaczął poruszać się na wózku inwalidzkim.

Joanna Kowalkowska
Albicla.com/JoannaKowalkowska

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-14

GOSPODARKA

15 PUBLICYSTYKA

16-17 PRAWO

18

KULTURA

19

SPORT/TV

20

SPORT



AMERYKANIE BOJĄ SIĘ HAKERÓW

SONDAŻ \ Według najnowszego sondażu 90 proc. Amerykanów boi się ataków hackerskich na ich dane wrażliwe, banki, instytucje rządowe itp. Trzy czwarte uważa, że największym zagrożeniem dla cyberbezpieczeństwa są Chiny i Rosja.



NAKAZ SZCZEPIEŃ UZIEMIŁ SAMOLOTY?

USA \ Linia lotnicza Southwest odwołała w weekend blisko dwa tysiące lotów. Senator Ted Cruz twierdzi, że zawinił wprowadzony przez Bidena nakaz szczepień. Przedstawiciele linii zrzucają jednak winę na trudne warunki pogodowe.

IMIGRACJA \ Agresja ze strony Białorusi

Niemcy odczuwają presję Mińska

Próby wywołania przez Alaksandra Łukaszenkę kryzysu migracyjnego na granicach Polski i krajów bałtyckich coraz częściej dotyczą również Niemiec. Tamtejsze służby alarmują o stale rosnącej liczbie przerzutów nielegalnych migrantów przez polsko-niemiecką granicę.

Petar Petrović

Tylko w piątek dokonano prawie 300 prób przerzutu migrantów do Niemiec. W większości byli to młodzi mężczyźni z Iraku i Syrii. Od sierpnia przybyło z tych krajów blisko 4 tys. migrantów, a tylko w pierwszym tygodniu października 1,2 tys.

Niemiecka gazeta podaje, że migranci zaczynają swoją podróż z białoruskimi wizami studenckimi na lotniskach w Bagdadzie, Dubaju, Bejrucie, Ammanie, Stambule, a od połowy września bieżącego roku także w Damaszku. Następnie, po dotarciu do Mińska, są przewożeni przez białoruskie służby w rejon granicy z Polską. Gdy udaje im się dostać na terytorium Unii Europejskiej, starają się dotrzeć do Niemiec. Za przemyt płacą do 4 tys. euro.



Niemcy są przekonani, że za napływem uchodźców na ich granicę z Polską stoi Łukaszenka, który w ten sposób próbuje zmusić Unię do zniesienia sankcji wobec Białorusi | fot. mat. pras./d

„Dla niemieckich władz sprawa jest jasna: chodzi o szantaż ze strony białoruskiego dyktatora Alaksandra Łukaszenki. Zorganizowany przemyt ludzi do Europy ma spowodować zniesienie nałożonych na Białoruś sankcji” – informuje Bild. „Niemieckie władze prowadzą obecnie śledztwo w sprawie Łukaszenki jako organizatora tego przemytu”.

Najwięcej z migrantów trafia do ośrodka przejściowego w Eisenhuettenstadt w Brandenburgii. Szef MSW tego landu Michael Stuebgen zwrócił się do Komisji Europejskiej z apelem o podjęcie działań

w związku z napływem przybyszów. – Objawy możemy leczyć w Eisenhuettenstadt, ale przyczyna leży w Mińsku i trzeba to powstrzymać – zaznaczył Michael Stuebgen. Podkreślił, że Łukaszenka zwabia tych ludzi pustymi obietnicami i „akceptuje, że ludzie mogą zamrzeć z głodu na tej trasie, co jest podle i niehumanitarne”.

Ze względu na rosnący kryzys migracyjny na granicy z Białorusią polskie władze wzmacniają liczbę patrolujących ją żołnierzy, a stan wyjątkowy został tam przedłużony do końca listopada. Podczas konferencji prasowej w Brukseli komisarz UE ds. wewnętrznych Ylva Johansson oceniła, że jesteśmy świadkami bezprecedensowej agresji ze strony Alaksandra Łukaszenki i Białorusi.

.....
Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia
Albicla.com/PetarPetrovic

Biden nie kontynuuje polityki normalizacji na Bliskim Wschodzie

DYPLOMACJA \ Za kilka dni byli członkowie administracji Trumpa będą świętowali pierwszą rocznicę podpisania porozumień Abrahama w Izraelu. Joe Biden jest krytykowany za to, że nie kontynuuje tej polityki.

Porozumienia Abrahama to seria wynegocjowanych przez Donalda Trumpa umów, które w zamian za pewne ustępstwa ze strony USA i Izraela doprowadziły do normalizacji stosunków między państwem żydowskim a poszczególnymi krajami arabskimi. Do tej pory podpisały je Zjednoczone Emiraty Arabskie i Bahrajn. To pierwsze państwa arabskie, które od 1994 r. (od czasu porozumienia z Jordanią) nawiązały stosunki z Izraelem. Kolejne państwa, m.in. Sudan czy Arabia Saudyjska, sygnalizowały chęć przystąpienia do porozumienia.

Obchody pierwszej rocznicy porozumień Abrahama rozpoczęły się w połowie września w Waszyngtonie. Wzięli w nich udział ambasadorzy państw, które do nich przystąpiły. W tym tygodniu do Izraela uda się

były ambasador w Izraelu David Friedman, który weźmie udział w rocznicowym posiedzeniu Knesetu. Będzie mu towarzyszył zięć Trumpa Jared Kushner, główny negocjator traktatów, jego żona Ivanka, były sekretarz skarbu Steven Mnuchin i były sekretarz stanu Mike Pompeo. W marcu Pompeo otwarcie stwierdził, że nie byłoby tych traktatów bez konferencji ds. Bliskiego Wschodu, która odbyła się w 2019 r. w Warszawie.

Równocześnie coraz więcej osób krytykuje Joeego Bidena za to, że nie kontynuował w wystarczającym stopniu wysiłków Trumpa, by doprowadzić do normalizacji stosunków na Bliskim Wschodzie, co jest jedną z już niewielu kwestii cieszących się w USA ponadpartyjnym poparciem. W ubiegłym tygodniu w Kongresie pojawi-

ła się i przeszła głosowanie w komisjach specjalna ustawa, która wymaga od Departamentu Stanu oceny, jakie są perspektywy tych porozumień.

Najbardziej krytykowana jest sprawa Sudanu. W zamian za podpisanie porozumień przez ten kraj administracja Trumpa obiecała wykreślenie tego państwa z listy sponsorów terroryzmu. Na razie jednak do tego nie doszło. Biden sugerował, że chciałby się spotkać w Waszyngtonie z premierem Abdallahem Hamdokiem, ale Sudańczycy twierdzą, że nie dostali jeszcze oficjalnego zaproszenia. Biden nie zrobił też nic w sprawie statusu zachodniej Sahary, co miało zachęcić Maroko do przystąpienia do porozumień. Zdaniem komentatorów prezydent mógłby z łatwością sfinalizować te umowy i przypisać sobie związany z tym sukces. Nie jest więc zrozumiiałe, dlaczego jeszcze tego nie dokonał.

.....
Wiktor Młynarz
Albicla.com/WiktorMlynarz

Wielka Brytania walczy z kryzysami, a Johnson wypoczywa

LONDYN \ Wielka Brytania jeszcze nie wyszła z kryzysu paliwowego, a na horyzoncie pojawił się już kryzys energetyczny. Mimo to premier Boris Johnson postanowił udać się na urlop.

Brytyjskie media donoszą, że premier Johnson po wzięciu udziału w konferencji swojej partii w Manchesterze poleciał razem z ciężarną żoną Carrie i synem Wilffriedem do Hiszpanii. Nieoficjalnie wiadomo, że odpoczywa w willi niedaleko Marbelli na Costa del Sol. Downing Street nie zaprzeczyło medialnym doniesieniom, lecz odmówiło podania jakichkolwiek szczegółów.

Urlop Johnsona w czasie, kiedy Wielka Brytania zmagają się z poważnymi problemami – od braku zaopatrzenia w sklepach i benzyny na stacjach, przez kolejny konflikt z Unią związany z Irlandią Północną, po narastający kryzys energetyczny – wywołał oburzenie wielu Brytyjczyków. Lewicowa opozycja otwarcie oskarża go o porzucenie obowiązków w sytuacji, kiedy powinien mocno

trzymać stery kraju. W brytyjskich mediach, niezależnie od tego, jaką opcję polityczną reprezentują, nie brak krytyki takiego zachowania premiera. Jednym z niewielu polityków, który odważył się bronić Johnsona, był minister bezpieczeństwa Damian Hinds. Powiedział on Sky News, że „premier nigdy nie przestaje przewodzić rządowi” i pomimo urlopu nadal można się z nim w razie potrzeby łatwo skontaktować.

Jego zdaniem urlop i spędzenie czasu z rodziną to istotna sprawa dla kogoś, kto ma „pracę pod wysokim ciśnieniem”. Podkreślił, że w związku z narastającymi w kraju problemami nigdy nie byłoby na odpoczynek dobrego momentu, a wypoczęty premier to zysk dla całego kraju.

.....
WM
Albicla.com/WiktorMlynarz



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

KE MOŻE ZABLOKOWAĆ DOSTAWY PRZEZ NORD STREAM 2

GAZ \ Gdyby okazało się, że Gazprom uruchamia Nord Stream 2 bez wymaganej certyfikacji, Komisja Europejska powinna natychmiast nakazać wstrzymanie eksploatacji rurociągu i zagrozić karami finansowymi. Przypominamy jej o tym i apelujemy o odpowiednie działania – mówi europoseł prof. Jerzy Buzek.

WYDARZENIE \ Nagrodzeni naukowcy zrewolucjonizowali doświadczalne badania

Ekonomiczny Nobel wędruje do USA

Kanadyjczyk David Card, Amerykanin Joshua Angrist i pochodzący z Holandii, ale pracujący w USA Guido Imbens zostali laureatami tegorocznej Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii. Naukowców nagrodzono za użycie naturalnych eksperymentów i metodę wyciągania z nich wniosków, np. przy badaniach dla rynku pracy.

Jan Kamieniecki

Królewska Szwedzka Akademia Nauk ogłosiła laureatów tegorocznej ekonomicznego Nobla. Nagrodę otrzymali Kanadyjczyk David Card, Amerykanin Joshua Angrist i Holender Guido Imbens. Cała trójka pracuje na amerykańskich uczelniach. Card został nagrodzony za empiryczny wkład w ekonomię pracy, a Joshua Angrist i Guido Imbens za metodologiczny wkład w analizę na temat przyczyn i skutków.

Zgodnie z werdyktem połowa wynoszącej 10 mln szwedzkich koron (4,5 mln zł) nagrody przypadła 65-letniemu Cardowi, a druga połowa 61-letniemu Angristowi i 58-letniemu Imbensowi. Card jest profesorem Uniwersytetu Kalifornijskiego



Nagroda dla ekonomistów jest jedyną spośród pozostałych, której Alfred Nobel nie przewidział w testamencie | fot. AdobeStock/d

w Berkeley, Angrist wykładowcą Massachusetts Institute of Technology, a Imbens profesorem Uniwersytetu Stanforda w Kalifornii.

W uzasadnieniu decyzji szwedzkiej akademii podkreślono, że tegoroczni trzej laureaci nagrody całkowi-

cie przekształcili badania doświadczalne w dziedzinie nauk ekonomicznych. – Wnoszą nowe idee na temat rynku pracy i pokazują, jakie wnioski można wyciągnąć z doświadczeń naturalnych w obszarze przyczynowo-skutkowym. Ich badania

rociągnęły się na inne dziedziny nauki i zrewolucjonizowały badania doświadczalne – stwierdziło w komunikacie jury.

– Studia Carda nad fundamentalnymi kwestiami społecznymi oraz metodologiczny wkład Angrista i Imbensa do-

wiodły, że eksperymenty naturalne są bogatym źródłem wiedzy – powiedział szef Komisji Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii Peter Fredriksson. – Ich badania znacząco poprawiły naszą zdolność do dawania odpowiedzi na kluczowe pytania dotyczące związków przyczynowych, co jest wielką korzyścią dla społeczeństwa – dodał.

Nagroda Nobla w dziedzinie ekonomii jako jedyna spośród wszystkich pozostałych nie została przewidziana w testamencie fundatora. Jest to Nagroda Banku Szwecji w dziedzinie nauk ekonomicznych dla uczczenia pamięci Alfreda Nobla. Ufundował ją w 1968 r. Centralny Bank Szwedzki z okazji 300-lecia swojego istnienia, a Komitet do spraw Nagrody Nobla wyraził zgodę na tę inicjatywę i od 1969 r. systematycznie takie wyróżnienie przyznaje. Jest to najbardziej prestiżowa nagroda, jaką można przyznać ekonomiście.

(PAP)

Okazuje się, że warto mieć własne kopalnie węgla

ENERGETYKA \ Rekordowym cenom gazu ziemnego towarzyszy globalny wzrost cen węgla kamiennego. Spowodowało to olbrzymie zainteresowanie polskim węglem energetycznym i ciepłowniczym. – To pokazuje, jak ważne jest posiadanie własnych źródeł energii, gdy inne są znacznie droższe lub niedostępne – podkreśla szef PGG.

Cena węgla jest w dużej mierze związana z tym, że jest on traktowany jako alternatywne dla gazu źródło energii, a ceny na rynku gazu ziemnego są obecnie nawet ośmiokrotnie wyższe niż na początku roku. W tej sytuacji niemal w każdym zakątku świata węgiel wraca do łask. Elektrownie węglowe w Niderlandach w pierwszej połowie 2021 r. wyprodukowały o połowę więcej energii elektrycznej niż w tym samym okresie rok wcześniej.

W Chinach tamtejszy regulator rynku energetycznego ogłosił, że w związku z rosnącym zapotrzebowaniem na węgiel kraj zamierza poluzować środki bezpieczeństwa w krajowych kopalniach węgla. Chodzi o przyspieszenie produkcji, bo niedobór

energii dotknął już miliony domów i firm. Również USA chcą produkować więcej węgla, aby wypełnić niedobory na rynku energii elektrycznej.

W bezprecedensowych zmianach na rynku energii swojej szansy upatrują polskie firmy wydobywcze. Niespotykany od wielu lat wzrost popytu na węgiel umożliwia Polskiej Grupie Górniczej sprzedaż, oprócz węgla z bieżącej produkcji, także większości zapasów zgromadzonych na przykopalnianych zwałach oraz odkupienie kilkuset tysięcy ton surowca, nabytego w ub.r. interwencyjnie przez ówczesną Agencję Rezerw Materiałowych.

– Mamy mnóstwo zapytań o węgiel energetyczny i ciepłowniczy na ten i przyszły rok – potwierdził prezes PGG

Tomasz Rogala. – Ceny węgla bardzo mocno wzrosły i wynoszą obecnie ok. 225 dol. za tonę. W tym czasie ceny gazu ziemnego osiągnęły poziom prawie 460 zł za megawatogodzinę, co w przeliczeniu na jednostkę energii oznacza koszt około czterokrotnie wyższy niż w przypadku węgla – wyjaśnił szef PGG.

Jego zdaniem w tej sytuacji polskie kopalnie i największy krajowy producent, jakim jest PGG, okazały się bardzo konkurencyjnym i pożądanym źródłem dostaw tańszego surowca dla krajowych elektrowni i elektrociepłowni. – Ta sytuacja pokazuje, jak krytycznie ważne jest posiadanie własnych źródeł, gdy inne są znacznie droższe i często niedostępne – zaznaczył prezes.

Jego zdaniem rynek zwyfikował dotychczasowe przekonanie, że miks energetyczny państw z wysokim udziałem odnawialnych źródeł energii oraz gazu zapewnia tańszą energię.

Paweł Woźniak

Polska firma zarobi na covidowym antygenie

PRZEMYSŁ FARMACEUTYCZNY \ Mabion poinformował, że podpisał umowę z amerykańskim koncernem Novavax. Polska firma będzie produkować antygen niezbędny do wytwarzania szczepionki przeciwko COVID-19. Wartość umowy to niemal 1,5 mld zł.

Europejska Agencja Leków, która do tej pory dopuściła na rynek UE szczepionki Pfizera, Moderny i AstraZeneki, na bieżąco ocenia wyniki badań szczepionki Novavax, co ma przyspieszyć jej ostateczne zatwierdzenie. Procedura dopuszczania jej do obrotu już ruszyła. Nie wiadomo jednak na razie, kiedy EMA wyda decyzję.

Mabion podkreśla jednak, że umowa jest niezależna od procedury rejestracyjnej kandydata na szczepionkę Novavax na poszczególnych rynkach. Mabion informuje, że 40 proc. zamówienia powstanie w latach 2022–2023, czyli dwóch pierwszych latach obowiązywania umowy. W kolejnych dwóch latach powstanie pozostałe 60 proc. zamówienia, co wynika z konieczności rozbudowy mocy produkcyjnych Mabionu o dwa bioreaktory.

Warto przypomnieć, że współpraca polskiej spółki z Amerykanami rozpoczęła się przy wsparciu Polskiego Funduszu Rozwoju w marcu 2021 r. Trzy i pół miesiąca później Mabion ogłosił sukces – zdołał wyprodukować antygen. Dodatkowe pieniądze z PFR polska firma przeznaczyła na zwiększenie mocy produkcyjnych niezbędnych do seryjnego wytwarzania szczepionek.

– Jesteśmy jednym z najszybciej szczepiących krajów w Europie, a jedynym czynnikiem, który nas ogranicza, jest wciąż niewystarczająca liczba szczepionek od ich producentów – podkreślił premier Mateusz Morawiecki. – Dlatego podjęliśmy starania, by niezależnie się od zagranicznych dostawców i unijnych procedur, które okazały się mniej skuteczne niż nasze polskie rozwiązania – dodał.

Mariusz Andrzej Urbanke

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-14

GOSPODARKA

15 PUBLICYSTYKA

16-17

PRAWO

18

KULTURA

19

SPORT/TV

20

SPORT

DODATEK SPECJALNY


**Gazeta
Polska**
codziennie

NOWE
MOŻLIWOŚCI

K590



6. EDYCJA KONGRESU 590
WARSZAWA, 5-6 PAŹDZIERNIKA



GREEN
FUTURE
POLSKO - AUSTRIACKIE
FORUM EKONOMICZNE
WARSZAWA, 5 PAŹDZIERNIKA





fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

NISKA RECESJA \ Jeśli porównamy się z innymi gospodarkami europejskimi, to widać, że skala recesji w Polsce była stosunkowo niska. Odbicie, które odnotowujemy w tej chwili, jest bardzo mocne. Prognozowany wzrost gospodarki Polski zbliża się do 5 proc. PKB. Nawet w roku pandemii inwestycje państwowych firm są rekordowe. To spowodowało, że tak szybko wychodzimy z tych złych trendów gospodarczych, dzięki temu, że nie zmniejszyliśmy tempa inwestycji – stwierdził Jacek Sasin.



fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

WYDARZENIE \ 6. edycja Kongresu 590

Polskie ambicje to mocny fundament gospodarczy

W warszawskiej hali EXPO XXI miała miejsce 6. edycja Kongresu 590. Jego hasło to „Nowe możliwości”. Wydarzenie skupiło się na 7 obszarach tematycznych: nowe państwo, nowe rynki, nowe sektory, demografia, zdrowie, badania i rozwój oraz nowy obraz Polski.

Zgodnie z zapowiedziami Remigiusza Kopoczek, prezesa spółki Kongres 590 organizującej wydarzenie, jego celem było „wspieranie rozwoju polskiej gospodarki oraz promocja polskich produktów i usług”. Zakończona 6. edycja kongresu odbyła się w tradycyjnej formule. – Dzięki temu wszyscy uczestnicy nie tylko mogli oglądać dziesiątki paneli dyskusyjnych, debat i wystąpień na żywo, ale również odwiedzić stoiska naszych partnerów oraz nawiązać z nimi bezpośrednie relacje biznesowe – dodał Kopoczek.

Poprzez zielone inwestycje możemy odwrócić proces utraty bioróżnorodności

Podczas tegorocznego kongresu głos zabrał m.in. prezydent Andrzej Duda, który objął honorowym patronatem to wydarzenie. W jego ramach miało również miejsce Forum Ekonomiczne Polska-Austria „Green Future”.

– Poprzez zielone inwestycje możemy odwrócić proces utraty bioróżnorodności oraz zbudować czystą, ekologiczną i sprzyjającą ochronie klimatu gospodarkę. Inwestując w zielone miejsca pracy

**\\ – Stanęliśmy w poprzek ekspansji gazowej Putina – stwierdził Paweł Majewski, prezes Grupy PGNiG SA. – W nadzwyczajnym dla nas – nie tylko z powodu pandemii – ubiegłym roku uzyskaliśmy pokaźne, kilkumiliardowe odszkodowanie od Gazpromu. **

oraz innowacje zbudujemy lepszą przyszłość oraz zapewnimy przyszłym pokoleniom bardziej zrównoważony rozwój – stwierdził przy okazji tego wydarzenia prezydent.

Andrzej Duda podkreślał również, iż Austria pozostaje jednym z najważniejszych partnerów gospodar-

czych Polski. Ponadto zauważył, że pomimo negatywnych skutków pandemii COVID-19 dwustronne relacje wykazały się stabilnością i odpornością na ten kryzys. Wskazywał, że wzajemne obroty obu krajów w ubiegłym roku osiągnęły poziom prawie 8,5 mld euro.

Świadectwo siły polskiej gospodarki

Tegoroczną dyskusję podczas Kongresu 590 zainaugurował wicepremier Jacek Sasin. W jego przekonaniu to wydarzenie jest nie tylko miejscem spotkań, dyskusji, wymiany poglądów czy zawierania biznesowych porozumień. – Przede wszystkim będzie świadectwem siły polskiej gospodarki – powiedział na wstępie szef resortu aktywów państwowych.

– Jeśli porównamy się z innymi gospodarkami europejskimi, to widać, że skala recesji w Polsce była stosunkowo niska. Odbicie, które odnotowujemy w tej chwili, jest bardzo mocne. Prognozowany wzrost gospodarki Polski zbliża się do 5 proc. PKB – stwierdził Jacek Sasin i dodał: – Nawet w roku pandemii inwestycje państwowych firm są rekordowe. To spowodowało, że tak szyb-

ko wychodzimy z tych złych trendów gospodarczych, dzięki temu, że nie zmniejszyliśmy tempa inwestycji.

Wicepremier wziął również udział w panelu „Nowe możliwości polskiej gospodarki”. W rozmowie z red. Tomaszem Sakiewiczem powiedział: – Mamy mocne fundamenty gospodarcze, wzrost gospodarczy i przewiduję, że będzie on wyższy niż wcześniej planowaliśmy, potwierdzają to także instytucje międzynarodowe.

W opinii wicepremiera kapitał narodowy nie tylko przynosi zysk, lecz także zapewnia bezpieczeństwo państwa.

Podczas kongresu wystąpił także minister edukacji i nauki. – Nie ma rozwoju gospodarczego bez ścisłej współpracy z nauką, nie ma rozwoju bez współpracy na linii badania naukowe i gospodarka – zauważył Przemysław Czarnek. Według przedstawionych przez niego danych w latach 2016–2019 wzrost nakładów na badania i rozwój, na współpracę nauki i biznesu to wzrost z poziomu 0,96 proc. PKB do prawie 1,4 proc. PKB w warunkach szybkiego wzrostu gospodarczego. – To wzrost środków na wspó-

pracę nauki i biznesu o ok. 12 mld zł – podsumował.

Jak poinformowała Beata Kozłowska-Chyła, prezes Grupy PZU, jej firma stała się w ostatnich latach konglomeratem finansowym, obejmującym segment ubezpieczeniowy, bankowość oraz sektory: inwestycyjny i zdrowotny. – Oprócz Polski jesteśmy obecni w krajach bałtyckich i na Ukrainie. Tak zdywersyfikowana działalność wykazuje potencjał rozwojowy, ale i też pozwoliła nam zachować bufor bezpieczeństwa na takie nadzwyczajne okresy, jak obecnie, gdy cała gospodarka dźwiga się z kryzysu pandemicznego. Dowodem – nasze wyniki finansowe. Za I półrocze br. osiągnęliśmy 1,7 mld zł zysku – najwięcej od sześciu lat. Z kolei wielkość przepisu składki była najwyższa w całej naszej historii. Wysokość wypłacanej naszym akcjonariuszom (głównie skarbowi państwa) dywidendy: 3 mld zł, stanowi tegoroczny rekord na warszawskiej giełdzie. To pokazuje, jak istotną rolę odgrywamy w systemie finansowym Polski, krwioobiegu jej gospodarki.

– Neutralność klimatyczną chcemy osiągnąć do 2050 roku – poinformował prezes PGE Polskiej Grupy Energetycznej Wojciech Dąbrowski. – Jesteśmy w naszym kraju największym producentem ciepła i energii elektrycznej. Choć obecnie dominujemy w energetyce konwencjonalnej, już obecnie przygotowujemy się do coraz szerszego wykorzystywania zielonych źródeł – dodał.

– Stanęliśmy w poprzek ekspansji gazowej Putina – stwierdził Paweł Majewski, prezes Grupy PGNiG SA. – W nadzwyczajnym dla nas – nie tylko z powodu pandemii – ubiegłym roku uzyskaliśmy pokaźne, kilkumiliardowe odszkodowanie od Gazpromu. Dzięki stabilnym wynikom finansowym zabezpieczamy nieprzerwany dopływ gazu do naszych odbiorców: milionów gospodarstw domowych i przedsiębiorstw. Żeby jednak sprostać temu wyzwaniu do końca, dywersyfikujemy źródła dostaw. Tym bardziej że Rosja, jako obecnie dominujący w Europie dostawca gazu, ostatnio zaczęła zmniejszać dostawy tego surowca, co doprowadziło do podwyżek jego ceny, by wymusić akceptację gazociągu Nord Stream 2 przez organy UE i móc dalej uzależniać Europę od dostaw przez Gazprom błękitnego paliwa – zauważył szef PGNiG.



TRANSFORMACJA OPARTA NA WYLICZENIACH \ Kluczowe w realizacji celu osiągnięcia neutralności emisyjnej jest, by do transformacji energetycznej podchodzić racjonalnie, opierać się na wyliczeniach ekonomicznych – podkreślał Jan Szewczak, członek zarządu PKN Orlen ds. finansowych. – Największe spółki sektora paliwowego aktywnie uczestniczą w procesie transformacji energetycznej, rozszerzając zakres swojej działalności o kolejne obszary związane z energią. Rozwój PKN Orlen w kierunku takiego koncernu nie jest więc ewenementem – stwierdził.

KONGRES 590 \ Neutralność emisyjna wymaga racjonalnego podejścia

Transformacja energetyczna dobrze przemyślana i policzona

Od transformacji energetycznej nie ma odwrotu. Polska energetyka musi iść w kierunku nisko- i zeroemisyjnych źródeł wytwarzania. Wyzwaniom, które są z tym związane, jest w stanie sprostać tylko silny, zintegrowany koncern multienergetyczny, który powstanie z połączenia PKN Orlen z Grupą Lotos i PGNiG – mówił podczas Kongresu 590 Jan Szewczak, członek zarządu PKN Orlen ds. finansowych. – W Orlenie inwestycje w zieloną energię mamy dobrze przemyślane i dokładnie policzone – podkreślił.

Uczestnicy debaty byli zgodni, że w ciągu najbliższych lat polska energetyka będzie w znacznym stopniu bazowała już na zielonych źródłach. Zanim jednak będą one odgrywały dominującą rolę w systemie elektroenergetycznym, potrzebne jeszcze będzie utrzymywanie na odpowiednim poziomie konwencjonalnych źródeł energii.

Orlen analizuje, wytyczając własne szlaki

– Kluczowe w realizacji celu osiągnięcia neutralności emisyjnej jest, by do transformacji energetycznej podchodzić racjonalnie, opierać się na wyliczeniach ekonomicznych – podkreślił Jan Szewczak. Jego zdaniem rosnące ceny uprawnień do emisji CO₂ stwarzają ryzyko opóźnienia rynku przez kapitał spekulacyjny, czego efektem będą problemy wielu przedsiębiorców, szczególnie najmniejszych.

– PKN Orlen myśli perspektywicznie. Mieliliśmy odwagę podjąć w ubiegłym roku decyzję o zakupie 19 mln praw do emisji CO₂. Dzięki temu w I kwartale tego roku wykazaliśmy ok. 600 mln zł dodatkowego zysku EBITDA LIFO. Za każde z praw płacimy średnio po 24 euro. Dziś na rynku ich cena wynosi już ponad 60 euro, a nie mam wątpliwości, że niedługo będzie to ponad 100 euro. Tanie prawa do emisji CO₂ kupiliśmy na trzy lata, co oznacza, że do połowy 2023 r. nasze koszty działalności rafinerijnej, petrochemicznej i energetycznej będą znacznie niższe, niż gdybyśmy musieli je nabywać po obecnych cenach – podkreślił Szewczak.

Powołując się na światowe przykłady, przedstawiciel PKN Orlen mówił, że niezbędne, by ograniczyć podatność na ryzyka i wahania rynkowe, jest dywersyfikowanie działalności. – Obserwujemy i analizujemy na bieżąco procesy przekształceń w koncerny multienergetyczne, które miały już miejsce i które wciąż są pro-



| fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

wadzone w Europie i na świecie. Największe spółki sektora paliwowego aktywnie uczestniczą w procesie transformacji energetycznej, rozszerzając zakres swojej działalności o kolejne obszary związane z energią. Inwestycje w odnawialne źródła energii, zwłaszcza wiatr i słońce, odgrywają coraz większą rolę w energetyce, zwłaszcza dla koncernów multienergetycznych. Rozwój PKN Orlen w kierunku takiego koncernu nie jest więc ewenementem – zaznaczył. – Niemniej, wytyczamy własne szlaki, podejmując optymalne decyzje i działania w kontekście aktualnej pozycji firmy i rynków, na których działamy. Warto również zaznaczyć, że rozwój firm w kierunku koncernów multienergetycznych najczęściej odbywa się za sprawą aktywności M&A, pozwalającej na integrację wokół pełnego łańcucha wartości w energetyce. I my także w ten sposób działamy, konsekwentnie dążąc do przejęcia Grupy Lotos i PGNiG – podkreślił Jan Szewczak.

Brak pieniędzy to mit

Paweł Strączyński, wiceprezes zarządu Banku Pekao, wyjaśniał, że dla zachowania bezpieczeństwa energetyczne-

go kraju potrzebne jest jeszcze utrzymanie konwencjonalnych źródeł energii. – Trudno sobie wyobrazić, by w ciągu nadchodzących 20 lat polska energetyka była w pełni gotowa do przejścia na zielone źródła – wskazywał. Z drugiej strony nasz kraj w najbliższym dwudziestoleciu będzie stopniowo zwiększać w miksie energetycznym udział energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych. – W perspektywie 2030 r. udział OZE w konsumpcji finalnej energii brutto ma wzrosnąć do co najmniej 23 proc., a więc niemal podwoić się w stosunku do poziomu z początku dekad – wskazał Strączyński.

Z uwagi na olbrzymią skalę transformacji energetycznej nie może udać się bez aktywnego udziału instytucji finansowych. – Mitem jest, że w Polsce brakuje pieniędzy na transformację energetyczną. Największym wyzwaniem dla rozwoju procesu jest raczej pewna „niedojrzałość projektów”, a więc niedostosowanie ich do wymagań, będące pokłosiem gwałtownego przyspieszenia transformacji energetycznej – zaznaczył Strączyński.

Zwrócił również uwagę na niepewność otoczenia regulacyjnego. Inwestorzy nie są np.

**\\ Sektor finansowy jest przygotowany do finansowania transformacji energetycznej. Najpierw należy jednak wyeliminować najważniejsze ryzyka, przede wszystkim kwestie regulacyjne, wymagające rozstrzygnięcia na poziomie unijnym. **

pewni przyszłego statusu niektórych technologii czy źródeł energii.

Przedstawiciel banku powiedział również, że Pekao chce finansować rozwój OZE oraz podmioty z branż nowych technologii, a także brać aktywny udział w rządowych i unijnych programach od-

budowy i transformacji klimatycznej. – Naszą aspiracją w tym zakresie jest organizacja finansowania dla nowych zrównoważonych projektów na kwotę co najmniej 30 mld zł w latach 2021–2024. Sektor finansowy jest przygotowany do finansowania transformacji energetycznej. Najpierw należy jednak wyeliminować najważniejsze ryzyka, przede wszystkim kwestie regulacyjne, wymagające rozstrzygnięcia na poziomie unijnym – podkreślił.

Zdaniem wiceprezesa zarządu Banku Pekao transformacja energetyczna, poza oczywistymi wyzwaniami, jest także ogromną szansą dla Polski, którą należy wykorzystać.

Transformacja okiem Polski lokalnej

O ekologicznych aspektach działalności samorządu mówił Andrzej Kulig, dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego. Wskazał, że proekologiczne działania obejmują nie tylko dekarbonizację, ale także takie obszary, jak gospodarka wodno-ściekowa czy ograniczanie powstawania odpadów, co można osiągnąć przez odpowiedni cykl życia produktów. – Choć większość dyskusji dotyczących Zielonego Ładu sprowadza się do kwestii klimatycznych, nie jest to jedyny cel przemian – przypomniał Kulig. Jego zdaniem głównym problemem z punktu widzenia społecznego jest zapewnienie godziwych warunków życia mieszkańców. – Europejskie prawo, dostosowane do całkiem odmiennych realiów panujących w krajach zachodnich, nie ułatwia zmian w polskich aglomeracjach – wskazywał dyrektor.

Według niego bez dalszego rozwoju technologii pozyskiwania i magazynowania energii nie da się mówić o prawdziwej rewolucji. Jak zaznaczył, obecna moda na fotowoltaikę nie rozwiąże wszystkich problemów w skali kraju. – Usiłujemy zbyt szybko skoczyć do przodu, nie mając potencjału technologicznego – stwierdził Andrzej Kulig.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-14

GOSPODARKA

15

PUBLICYSTYKA

16-17

PRAWO

18

KULTURA

19

SPORT/TV

20

SPORT

ARTYKUŁ SPONSOROWANY



fot. lotos.pl

JEDNA Z NAJWIĘKSZYCH JEDNOSTEK GENERACJI WODORU NA ŚWIECIE

PROJEKTY WODOROWE \ Grupa Lotos wykorzystuje swój potencjał i doświadczenie w dziedzinie wytwarzania wodoru. W ramach projektu Green H2 spółka chce zbudować do 2026 r. największą w Polsce, wielkoskalową instalację do produkcji zielonego wodoru, opartą o elektrolizery o mocy 100 MW. To pomysł koncernu na to, jak odnaleźć się na rynku za kilkanaście lat.

INWESTYCJE \ Transformacja energetyczna wielkim wyzwaniem dla polskiej gospodarki

Multienenergetyczny koncern otworzy nowe perspektywy

Wiodącym tematem odbywającego się w Warszawie Kongresu 590 były nowe możliwości rozwoju polskiej gospodarki. Bardzo dużo miejsca poświęcono też kwestii transformacji energetycznej i roli, jaką w niej może odegrać polski koncern multienenergetyczny.

Chcemy, żeby tegoroczny kongres, który odbywa się pod hasłem „Nowe możliwości”, był nie tylko miejscem spotkań, dyskusji, wymiany poglądów czy zawierania nowych kontaktów, ale też świadectwem siły polskiej gospodarki, która przeszła okres pandemii stosunkowo suchą stopą. Choć odnotowaliśmy w ub.r. spadek PKB, to, porównując się z innymi krajami, skala recesji była stosunkowo mała. A odbicie, które obecnie odnotowujemy, jest bardzo mocne. Prognozowany wzrost gospodarki Polski oscyluje wokół 5 proc. PKB. I, co ważne, nawet w trudnym czasie pandemii inwestycje państwowych firm są rekordowe. Dzięki temu, że nie zmniejszyliśmy tempa inwestycji, szybko wychodzimy ze złych trendów gospodarczych – mówił podczas otwarcia kongresu Jacek Sasin, wicepremier i minister aktywów państwowych. Jego zdaniem siła polskiej gospodarki wynika nie tylko z siły i elastyczności polskich firm, lecz także z prowadzonej przez rząd od 6 lat polityki gospodarczej. – To dzięki niej udało nam się wesprzeć polskie przedsiębiorstwa w tym najtrudniejszym momencie. Poprzez kolejne tarcze antykrzysowe wpompowaliśmy w polską gospodarkę ogromne środki, które dotarły nawet do najmniejszych firm – podkreślił wicepremier Sasin.

Zielona rewolucja

Chociaż polska gospodarka notuje bardzo dobre wyniki, to w najbliższym czasie będzie musiała się zmierzyć z wielkim wyzwaniem, jakim jest transformacja energetyczna. W obliczu globalnych trendów gospodarczych i polityki klimatycznej Unii Europejskiej polskie firmy stanęły przed koniecznością przeprowadzenia procesu gruntownej transformacji, a nawet – jak twierdzą niektórzy eksperci – rewolucji energetycznej. Kluczowym elementem w tym procesie



fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

**\\ Wszystko wskazuje na to, że w najbliższym czasie dojdzie do finalizacji procesu fuzji PKN Orlen z Grupą Lotos. Nowy silny polski koncern multienenergetyczny będzie mógł bardziej skutecznie konkurować na międzynarodowych rynkach z globalnymi graczami, rozwijając nowe technologie i inwestując w najbardziej perspektywiczne dziedziny gospodarki. **

są inwestycje w czystą energię i technologie zeroemisyjne. – Transformacja energetyczna przyspiesza. Dlatego skupiamy się na budowie koncernu, który wykorzysta mocne strony tworzących go podmiotów oraz kompetencje i doświadczenie pracujących w nich specjalistów. Tylko tak możemy przygotować się do nadchodzącej rewolucji – mówił podczas debaty inauguracyjnej Krzysztof Nowicki, wiceprezes zarządu ds. fuzji i przejęć Grupy Lotos.

Lotos jest w dosyć specyficznej sytuacji, gdyż nie ograniczając swojej bieżącej aktywności od 4 lat, znajduje się w procesie, który ma na celu stworzenie polskiego czempiona multienenergetycznego. – Nowy koncern będzie miał zdywersyfikowany dochód. Tylko taka struktura pozwoli nam patrzeć odważnie na przyszłość sektora rafineryjnego. Za chwilę głosujemy w tej sprawie. Mijamy nadzieję, że koncern stworzony z połączenia PKN Orlen z Grupą Lotos i PGNiG będzie mógł tworzyć przyszłość tej branży – wskazał wiceprezes Grupy Lotos.

Duży więcej może

Wszystko wskazuje na to, że w najbliższym czasie dojdzie do finalizacji procesu fuzji PKN Orlen z Grupą Lotos. Nowy silny polski koncern mul-

tienenergetyczny będzie mógł bardziej skutecznie konkurować na międzynarodowych rynkach z globalnymi graczami, rozwijając nowe technologie i inwestując w najbardziej perspektywiczne dziedziny gospodarki. Budowa nowego podmiotu przyczyni się też do zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego kraju. Co istotne, podmioty działające w ramach jednego koncernu dalej będą mogły rozwijać swoje najlepsze kompetencje. W Gdańsku, w ramach koncernu multienenergetycznego mają działać centra kompetencyjne związane z inwestycjami, dotyczące rozwoju technologii wodorowych, rafinerii processingowej, baz olejowych (niskosiarkowych), usług serwisowych na morzu, logistyki kolejowej i paliw żegludowych. Szczególny nacisk ma być położony na rozwój projektów związanych z zieloną energią. Rozwijana ma być m.in. produkcja paliwa przyszłości – zielonego wodoru. Lotos ma też kontynuować projekty związane z elektromobilnością oraz budową farm wiatrowych na Bałtyku.

Dzięki fuzji nowy koncern multienenergetyczny będzie dysponował większymi środkami na nowe inwestycje w nowe technologie, perspektywiczne kompetencje. – Gru-

pa Lotos wchodzi w technologie, które są przyjazne dla środowiska i bazują na produktach, które dziś mamy. Myślę tu m.in. o ropie naftowej, która jest surowcem do produkcji nie tylko paliw, ale też leków. Szukajmy rozwiązań, które w bardziej zrównoważony sposób pozwolą nam korzystać z naszych dotychczasowych produktów – podkreśla Krzysztof Nowicki.

Wodór paliwem przyszłości

Jak wskazał Nowicki, ważnym aktywem Grupy Lotos jest bardzo nowoczesna rafineria, wyróżniająca się w skali europejskiej, jeśli chodzi o zdolność produkcyjną, jakość czy nadzór nad instalacją. Ale spółka inwestuje też w nowe dziedziny, takie jak produkcja paliw alternatywnych. Przykładem realizacji projektów wodorowych przez spółkę jest Green H2. W ramach tego projektu Lotos zakłada budowę do 2026 r. wielkoskalowej instalacji do produkcji zielonego wodoru o mocy 100 MW. Do 2024 r. powstanie elektrolizer o mocy 1 MW jako instalacja pilotażowa. Cały projekt będzie kosztował około miliarda złotych. Będzie to jedna z największych jednostek generacji wodoru na świecie. To pomysł koncernu na to, jak odnaleźć się na rynku za kilkanaście lat, gdy paliwa węglowodorowe będą mniej popularne. Lotos będzie w stanie produkować znaczącą ilość zielonego wodoru. Jest tylko kwestią, czy jego cena będzie akceptowalna przez konsumentów.

Zdaniem Krzysztofa Nowickiego tylko silny koncern multienenergetyczny ma szansę dokonać skutecznej zielonej transformacji. – Budujemy podmiot, który ma być odpowiedzią na rewolucyjne wyzwania, przed jakimi stoi dziś rynek energii. Mówimy o procesie, którego celem jest powstrzymanie kryzysu klimatycznego. Ważne przy tym, żebyśmy w naszej zeroemisyjności byli konkurencyjni – podkreśla wiceprezes Grupy Lotos.

.....

/ar/

SREBRO W SZTABKACH JUŻ W PIERWSZEJ POŁOWIE 2022 R.

INWESTYCJE \ KGHM, który jest światowym liderem w produkcji srebra, planuje niebawem wprowadzić do sprzedaży sztabki inwestycyjne z tego kruszcu. – Każdy Polak będzie mógł zainwestować w polskie srebro. Polacy szukają teraz możliwości zainwestowania pieniędzy. We współpracy z Giełdą Papierów Wartościowych w Warszawie pracujemy nad projektem związanym z tokenizacją srebra w papierach wartościowych – zapowiedział podczas Kongresu 590 prezes Marcin Chłudziński.

ENERGIA \ NOWE MOŻLIWOŚCI POLSKIEJ GOSPODARKI

Transformacja energetyczna potrzebuje miedzi

Polska stoi przed wielkim wyzwaniem, jakim jest wynikająca z polityki klimatycznej Unii Europejskiej konieczność transformacji energetycznej gospodarki. To będzie poważny problem dla wielu polskich firm. Dla spółki KGHM, jednego z największych producentów miedzi na świecie, proces transformacji energetycznej jest nie tylko wyzwaniem, lecz także wielką szansą rozwojową.

Według ekspertów transformacja energetyczna w 75 proc. oparta jest właśnie na miedzi, gdyż ten surowiec wykorzystywany jest m.in. do produkcji turbin w morskich i lądowych farmach wiatrowych, nowoczesnych agregatów elektrycznych, samochodów elektrycznych i hybrydowych. – Zapotrzebowanie na miedź w Europie, w kontekście transformacji energetycznej, szacowane jest na ok. 22 mln ton, czyli mniej więcej tyle, ile wyniesie nasza produkcja przez 25 lat. A w perspektywie najbliższych dziesięciu lat popyt na ten surowiec będzie najprawdopodobniej przewyższał podaż. Dlatego dla nas transformacja energetyczna jest wielkim wyzwaniem, ale równocześnie szansą – mówił Marcin Chłudziński, prezes zarządu KGHM Polska Miedź SA podczas debaty „Nowe możliwości polskiej gospodarki”, otwierającej tegoroczny Kongres 590 w Warszawie.

Strategia 5E

Jak wskazał Marcin Chłudziński, KGHM przyjął strategię 5E (efektywność, elastyczność, e-przemysł, ekologia, energia), która już przynosi efekty. Jej realizacja ma doprowadzić m.in. do zmniejszenia kosztów pozyskiwania energii wykorzystywanej w procesach produkcyjnych, które, oprócz kosztów pracy, są największym składnikiem kosztów miedziowego koncernu. – Od 2017 do 2020 r. koszt energii wzrósł o 600 mln zł. Jeśli mamy skorzystać z tej szansy, która jest na rynku, i na tym wygrywać w następnym dziesięcioleciu, musimy sobie zapewnić stabilne i efektywne ekonomicznie źródła energii – podkreślił prezes Chłudziński.

Inwestycje we własne źródła energii

Zgodnie ze strategią KGHM, jednego z największych konsumentów energii elektrycznej w Polsce, do 2030 r. po-



fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

łowę zapotrzebowania na energię grupa pokryje z własnych źródeł, w tym z OZE. – Przygotowując się do rosnących kosztów energii, chcemy rozwijać własne projekty energetyczne. Chodzi tu m.in. o inwestycje w OZE, fotowoltaikę oraz elektrownie wiatrowe na lądzie i morskie – poinformował Andrzej Kensbok, wiceprezes zarządu ds. finansowych KGHM. Spółka planuje też rozwijać projekty związane z wykorzystaniem wodoru oraz z energetyką jądrową (małe reaktory nuklearne – SMR).

KGHM, w ramach przygotowań do realizacji inwestycji polegającej na budowie nuklearnych źródeł energii, podpisał niedawno porozumienie z NuScale Power, amerykańskim producentem reaktorów w technologii SMR. Zgodnie z zawartym zobowiązaniem NuScale wesprze KGHM we wdrożeniu technologii SMR zastępującej dotychczasowe źródła energii oparte na węglu. Czysta energia miałaby zasilać zakłady produkcyjne miedziowej spółki. W ramach współpracy planowane jest opracowanie i wybudowanie 4 małych modułowych reaktorów nuklearnych SMR z opcją aż do 12 (o mocy za-

instalowanej około 1 GW). To potencjalnie największa tego typu instalacja na świecie. Realizacja projektu przewidziana jest do końca 2030 r. – Budujemy pewną hybrydę energetyczną, ale dzięki temu jesteśmy w stanie jeszcze lepiej konkurować na rynkach – podkreślił prezes Chłudziński.

Z poszanowaniem środowiska

KGHM od wielu lat realizuje projekty mające na celu zmniejszenie wpływu swojej produkcji na środowisko. Jak poinformował Andrzej Kensbok, wiceprezes zarządu ds. finansowych KGHM Polska Miedź SA, efektem tych działań jest m.in. ponad 99-proc. redukcja emisji związków siarki i pyłów. Również obecnie realizowane lub planowane nowe inwestycje spółki uwzględniają aspekty środowiskowe. Aktualnie spółka prowadzi badania geologiczne pod nową kopalnię, która ma powstać w okolicach Bytomia Odrzańskiego w województwie lubuskim. Będzie to zeroemisyjny zakład z nowoczesną infrastrukturą i wykorzystaniem czystej energii, sztucznej inteligencji. – To doskonały przykład naszych wysiłków w zmienianiu tradycyjnego górnictwa w in-

**\\ Zgodnie ze strategią KGHM, jednego z największych konsumentów energii elektrycznej w Polsce, do 2030 r. połowę zapotrzebowania na energię grupa pokryje z własnych źródeł, w tym z OZE. **

nowacyjną branżę, wdrażającą przyjazne środowisku technologie – stwierdził wiceprezes Andrzej Kensbok. KGHM zwiększa też skalę odzyskiwania złomów. Według ekspertów staje się to bardziej ekonomiczne niż uzyskiwanie rudy spod ziemi.

Rozwiązania proekologiczne KGHM wprowadza rów-

nież w swoich zakładach zagranicznych. W kopalni Sierra Gorda w Chile już obecnie 40 proc. zapotrzebowania na energię pokrywane jest ze źródeł fotowoltaicznych, a za dwa lata energia słoneczna będzie już pokrywać 100 proc. zapotrzebowania. – Taką samowystarczalność energetyczną opartą o fotowoltaikę można jednak osiągnąć szybko tylko w Sierra Gorda na pustyni Atacama, w najbardziej nasłonecznionym miejscu świata – przyznał prezes Chłudziński. Warto wspomnieć, że w tym roku po raz pierwszy z Chile do Polski popłynęły dodatnie przepływy pieniężne. W pierwszym półroczu było to niemal 500 mln zł. Udało się to osiągnąć dzięki zmianie sposobu zarządzania i konsekwencji we wdrażaniu rozwiązań naprawczych. Wyniki chilijskiej kopalni polepszyły wyniki finansowe całej grupy, które i tak były rekordowe. Grupa Kapitałowa KGHM zanotowała w pierwszym półroczu 2021 r. ponad 30-proc. wzrost przychodów (wzrost o ponad 3,5 mld zł) i dwukrotnie wyższą EBITDA w stosunku do pierwszego półrocza ubiegłego roku.

Sztabki srebra dla inwestorów

KGHM, który jest światowym liderem w produkcji srebra, planuje niebawem wprowadzić do sprzedaży sztabki inwestycyjne z tego kruszcu. – Każdy Polak będzie mógł zainwestować w polskie srebro. Polacy szukają teraz możliwości zainwestowania pieniędzy. We współpracy z Giełdą Papierów Wartościowych w Warszawie pracujemy nad projektem związanym z tokenizacją srebra w papierach wartościowych – zapowiedział podczas Kongresu 590 prezes Marcin Chłudziński. Według wcześniejszych deklaracji spółki srebro inwestycyjne w sztabkach ma być dostępne na polskim rynku w pierwszej połowie przyszłego roku.

/ar/

CENY \ Na stacjach benzynowych w UE taniej jest tylko w Rumunii i Bułgarii

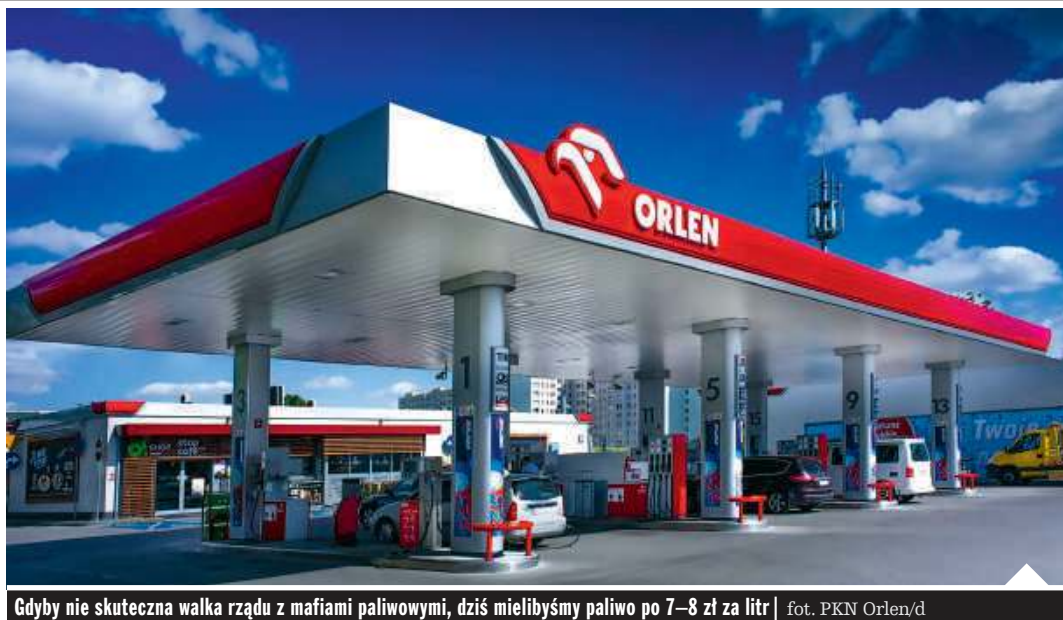
Orlen robi wszystko, by paliwa nie drożały

PKN Orlen stara się generować na tyle mały zysk na sprzedaży detalicznej, aby utrzymać ceny paliw poniżej 6 zł za 1 l, bo to jest ważne dla całej naszej gospodarki – powiedział prezes koncernu Daniel Obajtek. – Gdyby nie skuteczna walka rządu z paliwowymi mafiami, dziś mielibyśmy paliwo po 7–8 zł za 1 l – dodał.

Lucyna Piwowarska

Prezes zapewnił, że PKN Orlen nie wykorzystuje sytuacji na rynku paliw, by czerpać z niej zyski. – Ale też nie możemy sprzedawać z ujemnymi marżami, bo to zachwiałoby stabilnością firmy – wyjaśnił Obajtek. Spółka bardzo mocno dywersyfikuje dostawy m.in. ropy do Polski, aby stabilizować ceny. – Wszyscy w Europie kupujemy ropę za podobne stawki, a mimo to w Polsce mamy jedne z najniższych cen w Europie. Taniej jest tylko w Rumunii i Bułgarii – stwierdził.

Jak tłumaczył Obajtek, obecne stawki w Polsce są efektem m.in. walki z szarą strefą, z mafiami paliwowymi. – Gdyby nasze rafinerie pracowały tak, jak pracowały w latach 2012–2014, na 70 proc. swojej wydajności,



Gdyby nie skuteczna walka rządu z mafiami paliwowymi, dziś mielibyśmy paliwo po 7–8 zł za 1 l | fot. PKN Orlen/d

to dziś, przy tak potężnych mafiach paliwowych, jakie wtedy działały w tym obszarze, mielibyśmy paliwo po 7–8 zł. Takie dziś byłyby ceny paliw w Polsce – stwierdził.

Analitycy rynku nie pozostawiają jednak złudzeń. Je-

sień tego roku będzie kojarzyła się kierowcom z historycznymi podwyżkami cen paliw na stacjach benzynowych – skomentował portal E-petrol.pl monitorujący rynek paliw. Obecnie kierowcy zadają pytanie, kiedy i gdzie

ceny podstawowych paliw, czyli benzyny bezołowiowej 95 oraz oleju napędowego, przekroczą granicę 6 zł za 1 l.

W minionym tygodniu średnie ceny litra benzyny bezołowiowej wyniosły

5,85 zł za 1 l. Olej napędowy podrożał o 10 gr – na stacjach sprzedawano go w średniej cenie 5,79 zł. W najbliższych dniach także ten historyczny rekord zostanie jeśli nie pobity, to z pewnością wyrównany. Analitycy portalu podkreślają, że warto zwrócić uwagę na relację cenową dzielącą diesla i benzynę, która z każdym tygodniem maleje. Możliwe, że niebawem ceny obu tych paliw się zrównają i będą oscylowały wokół 6 zł za 1 l.

W tym tygodniu największa zmiana cen na stacjach będzie dotyczyła benzyny bezołowiowej 95, której średnia cena powinna się mieścić w przedziale 5,86–5,99 zł za 1 l. Zwyczajem nie oprze się też diesel – średnia krajowa cena litra oleju napędowego może wynosić 5,80–5,93 zł. Ponownie podrożeje też autogaz. Z analiz E-petrol.pl wynika, że za litr LPG kierowcy w najbliższych dniach będą płacili ok. 3,03–3,15 zł.

(PAP)

Najważniejsza jest gospodarka

FINANSE \ Rada Polityki Pieniężnej niespodziewanie podniosła stopy procentowe, na dodatek bardziej, niż przewidywał rynek. – Oczekiwano podwyżki o 15 pkt bazowych, a my podnieśliśmy o 40, prawie trzykrotnie więcej – powiedział prof. Adam Glapiński, prezes NBP. – Nasza decyzja nie obniży jednak bieżącej inflacji, bo to jest niemożliwe – dodał.

Powodem podwyżki stóp procentowych przez RPP jest niedopuszczenie do utrwalenia się podwyższonej inflacji w średnim terminie – wyjaśnił szef Narodowego Banku Polskiego. – Nasza decyzja nie obniży bieżącej inflacji, bo to jest niemożliwe, ale będziemy obserwowali, jaki jest efekt podwyżki stóp i w swoim czasie podejmowali stosowne decyzje – dodał.

Prof. Glapiński powiedział, że decyzja RPP oznacza wycofanie się na pozycje, które były w maju 2020 r. – Wycofaliśmy dopalacz, który został wprowadzony, aby podtrzymać gospodarkę w czasie kryzysu. Doszliśmy do wniosku,

że podstawowe elementy tego kryzysu mamy za sobą, choć nie lekceważymy tego, że pandemia trwa – stwierdził prezes NBP.

Zwrócił uwagę, że w komunikacie po posiedzeniu RPP w sprawie podwyżek stóp nieprzypadkowo nie było zdania, że jest to początek cyklu zacieśniania ani że jest to jednorazowe działanie. – Zacieśnienie polityki pieniężnej przez nas musi być ostrożne. Trzeba zaostrzyć, ale nie za bardzo, żeby nie zaszkodzić pacjentowi, czyli gospodarce – dodał profesor.

Glapiński wskazał, że wśród powodów wysokiej inflacji są notowane ostatnio wzrosty cen energii elek-

trycznej. – Mają one obecnie bezprecedensową skalę. Dotykają przedsiębiorstw, dotkną też domowych gospodarstw – powiedział. Jego zdaniem w dużym stopniu to efekt rosnących notowań uprawnień do emisji dwutlenku węgla, wynikających z polityki klimatycznej Unii Europejskiej. – To jest decyzja polityczna, niezależna od NBP – zaznaczył.

Szef banku centralnego przyznał, że byłby zadowolony, gdyby podwyżka stóp procentowych była jednorazowa lub koniunktura w Polsce wystrzeliła tak, że trzeba by było ją schładzać. – Zależy nam na tym, by w ciągu 20 lat stać się krajem zamożnym, bogatym, gdzie rodziny będą żyły naprawdę na wysokim poziomie, takim jak na Zachodzie – powiedział.

Zauważył jednocześnie, że na drodze do tego celu jest dużo trudności, a jednym z nich jest czekająca nas transformacja energetyczna. – Mimo to żyjemy w szczęśliwym okresie, w którym perspektywy polskiej gospodarki na najbliższe 10–20 lat są bardzo dobre. Ważne, żeby kraj się rozwijał w tempie ok. 5 proc. rocznie – podkreślił prof. Glapiński.

(jak, PAP)

Podczas pandemii wzrosły nasze oszczędności

RAPORT \ Izolacja związana z pandemią COVID-19 drastycznie ograniczyła możliwości konsumpcji. W efekcie pojawiło się globalne zjawisko przymusowych oszczędności – wynika z „Global Wealth Report” zaprezentowanego przez Allianz.

Według raportu, w którym analizowana była sytuacja majątkowa i stopień zadłużenia gospodarstw domowych w prawie 60 krajach, aktywa finansowe brutto polskich gospodarstw domowych wzrosły w 2020 r. o 12,1 proc. Dzięki temu polskie gospodarstwa domowe były jednymi z nielicznych, które odnotowały w 2020 r. znacznie szybszy wzrost niż w 2019 r. (6,0 proc.).

Główną siłą napędową były depozyty bankowe, które stanowią ponad połowę wszystkich aktywów finansowych i wzrosły aż o 15,2 proc., co stanowi najwyższy wzrost od 2008 r. Było to spowodowane rekordowym napływem nowych oszczędności, które w 2020 r. wzrosły o 71 proc.

Papiery wartościowe również wypadły bardzo dobrze – wzrost o 13,5 proc. Częściowo odzwierciedla to fakt, że polskie gospodarstwa domo-

we stały się nabywcami netto papierów wartościowych w 2020 r. Jednocześnie aktywa ubezpieczeniowe i emerytalne pozostały w zasadzie na niezmienionym poziomie (+0,3 proc.).

Wzrost zobowiązań zwolnił do 3,2 proc. wobec średniego wzrostu o ponad 5 proc. w poprzednich pięciu latach. Ponieważ produkcja gospodarcza skurczyła się w 2020 r., wskaźnik zadłużenia (zobowiązania w proc. PKB) podskoczył do 36 proc., co jest nadal znacznie poniżej poziomu obserwowanego na przykład w Czechach (42 proc.) czy na Słowacji (51 proc.).

Ostatecznie aktywa finansowe netto wzrosły o 17 proc. Z aktywami finansowymi netto na mieszkańca wynoszącymi 9880 euro Polska utrzymała się na 37. miejscu w rankingu najbogatszych państw.

(ar)



Colin Crouch

(ur. 1944) angielski socjolog i politolog, autor pojęcia „postdemokracja”

Demokracja ma szansę funkcjonować jedynie na płaszczyźnie państwa narodowego. Próby wprowadzenia jej na arenę międzynarodową, w celu upora-
nia się z problemami świata, po prostu się nie udają. Z pewnością nie do końca demokratyczna Unia Europejska jest tego najlepszym przykładem.

PUBL...

15

POLITYKA \ Wnioski po niedzielnej demonstracji opozycji w Warszawie

Sukces bardzo umiarkowany

Demonstracja zorganizowana przez Donalda Tuska zaczęła się od kłamstwa i na kłamstwach się kończy. Pierwszym oszustwem jest wmawianie własnym zwolennikom, że rząd dąży do wyjścia Polski z Unii Europejskiej. Ostatnim – tradycyjnie zmanipulowana liczba uczestników demonstracji, którą, jeśli przyjąć do wiadomości informacje z bardziej bezstronnych źródeł, prawdopodobnie na użytek przekazu medialnego i własnego samopoczucia organizatorzy pomnożyli przez trzy. Jeśli jednak na pl. Zamkowym i pobliskich uliczkach stało się 20–30 tys. osób, obiektywnie można byłoby uznać to za sukces, gdyby nie kilka okoliczności, zawinionych przez samego Tuska i jego otoczenie.



Krzysztof Karnkowski

Kwestię absurdalności zarzutów o przygotowywanie Polski do opuszczenia Unii Europejskiej omawiałem już w kilku tekstach, dlatego tu pozwolę sobie poruszyć ją jedynie bardzo skrótowo. To, że żadnego polexitu nie będzie, a przynajmniej, że nie wydarzy się on w przewidywalnej przyszłości, wiedzą wszyscy, z Donaldem Tuskiem na czele. Równocześnie jednak Tusk i jego polityczne otoczenie mają świadomość nabożnego i bezkrytycznego podejścia do Brukseli swoich najbardziej zagorzałych sympatyków. Dlatego wiedzą też, że właśnie hasło „polexit” będzie najmocniej rozpalać ich emocje, a raz rzucone, spowoduje zebranie się tej grupy wokół szefa Platformy, będącego dla nich wręcz symbolem i personifikacją Unii Europejskiej. Równocześnie nienawiść tych ludzi do PiS i Jarosława Kaczyńskiego dostanie jeszcze więcej paliwa. Tak się też stało.

Sekta Donalda, czyli kto nie z nami, ten przeciw nam

Zwolennicy Tuska od momentu, w którym pojawiło się wezwanie do niedzielnego protestu, doznali wyjątkowego wzmożenia, którego pierwszymi ofiarami stali się inni liderzy opozycji i mniej w byłego premiera zapatrzona część obozu anty-PiS. Od tych pierwszych zaczęto się domagać natychmiastowego potwierdzenia obecności, a więc stawienia się na rozkaz lidera innego ugrupowania, czym de facto potwierdziliby jego wyjątkową pozycję po tej stronie sceny politycznej. I właśnie to zauważyli również sympatycy innych ugrupowań, zarówno lewicy, jak i ludowców, co zaowocowało brakiem entuzjazmu dla protestu, a czasem nawet wyrażoną wprost deklaracją, że nie weźmie się w nim udziału.



Trudno mówić o triumfie Tuska i jego otoczenia. Mimo że sięgnięto po najmocniejszy argument, czyli polexit, liczebność protestu była dużo mniejsza, niż zakładano | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Tusk przejął tym samym fatalną dla swojej partii i jej znaczenia na opozycji strategię Borysa Budki, polegającą na nieustannym i za każdym razem bezskutecznym stawianiu swoich potencjalnych sojuszników przed faktami dokonanymi. Wcześniej przed kolejnymi jednostronnie ogłaszanymi koalicjami i sojuszami, obecnie przed wspólną obroną obecności Polski w UE. Oczywiście spowodowało to całą lawinę krytyki, w której najbardziej uwzniośnione hasła mieszały się gładko z najgorszymi wyzwiskami, a adresatem takiej nagonki równie dobrze mógł się stać polityk z pierwszych stron gazet, jak i nieznana poza twitterową lewicową bańką aktywistka.

Szymon Hołownia próbował wyjść z sytuacji z twarzą, wzywając do alternatywnych protestów pod biurami PiS. Tymczasem na placu Zamkowym pojawił się z przemówieniem Leszek Miller, który m.in. użył parafrazy znanego wiersza przypisywanego Mickiewiczowi, a w rzeczywistości będącego autorstwa Karola Balińskiego: „Tylko pod flagą biało-czerwoną i unijnym znakiem Polska jest Polską, a Polak Polakiem”. Jednocześnie ci, którzy na demonstrację się wybierali, przeżywa-

li coś na wzór wręcz religijnego uniesienia. W mediach społecznościowych pojawił się np. wpis pewnej starszej pani, stałej uczestniczki pikiet pod budynkiem TVP Info (które odbywają się cały czas praktycznie codziennie), która jako odpowiedź na apel Tuska prezentuje własnoręcznie wykonaną prostą instalację – kawał tektury z naklejonym zdjęciem szefa Platformy i dużym napisem „Ufam Tobie, Donaldzie”. Pamiętają Państwo lata śmiechów z „sekty smoleńskiej” czy „wyznawców PiS”?

Uliczny efekt Tuska, czyli każdy liczyć może...

Media, w zależności od politycznych sympatii, którymi się kierowały, ogłosiły więc sukces lub porażkę frekwencyjną manifestacji. Przeciwnicy zachłysłni się pierwszymi zdjęciami z placu, zrobionymi w godzinie rozpoczęcia imprezy, na których frekwencja, delikatnie mówiąc, nie powalała. Z kolei sympatycy i uczestnicy bardzo szybko w świat nadali przekaz o 100 tys. uczestników, chętnie podchwytywany przez polskie i światowe agencje i redakcje, niekiedy ilustrowany jednak zdjęciami z podobnych imprez sprzed kilku lat. Na jednej z fotografii, wy-

konanej z lotu ptaka, widać, że na pl. Zamkowym pojawiła się duża grupa ludzi, którą policja nieoficjalnie szacuje na 30 tys. osób. I tu zaczynają się problemy. Jeszcze przed niedzielą Roman Giertych przekonywał, że będziemy mieli do czynienia z największą demonstracją po 1989 r. i już po imprezie opinię tę powtórzył. Warszawski ratusz, znany ze sprawnego mnożenia uczestników imprez opozycji, mówi o 80 lub 100 tys. zgromadzonych. Jednak nawet gdyby wziąć pod uwagę te właśnie, na pewno przesadzone wartości i porównać je z protestami sprzed kilku lat, wypadają one wyraźnie słabiej. Ten sam ratusz doliczył się ćwierć miliona ludzi na marszu KOD w 2016 r. Policja podawała wówczas liczbę 45 tys. Tak więc według warszawskich władz w niedzielę manifestowało dwa i pół razy mniej ludzi, niż kilka lat temu gromadził Mateusz Kijowski, według policji – tylko o jedną trzecią mniej. Tak czy inaczej, trudno mówić o triumfie w sytuacji, gdy sięgnięto po najmocniejszy argument, a do udziału namawiał najsilniejszy z graczy, będący przecież ostatnią już chyba nadzieją Platformy na porwanie tłumu. I właśnie pod tym kątem, bez dezawuowana liczby pro-

testujących, należy patrzeć na praktyczny, uliczny wymiar „efektu Tuska”. Jeśli w sytuacji granicznej Tusk okazuje się cieniem Kijowskiego, jest to de facto dramatyczna porażka.

Skoro Bąkiewicz zagłuszył Tuska...

I choć akurat wymiar manipulacji liczbą uczestników umyka wielu przeciwnikom PiS, nie znaczy to, że napuszenie Giertycha nie uderza w skuteczność Tuska. Okazuje się, że w tej sprawie krajobraz zmienił się bowiem po imprezach Strajku Kobiet. Wcześniej, gdy pojawiały się podobne hasła o „rekordowych” czy „największych” protestach, nosem kręciła wyłącznie prawica, przywołując o wiele potężniejsze marsze w obronie Radia Maryja czy coroczny Marsz Niepodległości. Oczywiście te argumenty nie tracą na znaczeniu, a porównywanie zdjęć pokazuje, z jaką przesadą sympatycy Donalda Tuska obwieszczają swój sukces. Tym razem jednak słuchać ich nie są w stanie również uczestniczkki październikowych protestów, liczniejszych niż wczorajsza manifestacja. Po raz pierwszy manipulacje Platformy udaje się zobaczyć również z drugiej strony.

Dodatkowym symbolem, jeśli nie przegranej, to na pewno niepewności otoczenia Tuska jest tak mocna reakcja mediów i polityków na konkurencyjną imprezę Roberta Bąkiewicza. Bąkiewicz, związany z Marszem Niepodległości, zorganizował bowiem kontrdemonstrację, która, choć liczebnie nieporównywalna, była w stanie Tuska zagłuszyć podwójnie – w sensie dosłownym, bo dysponowała na tyle dobrym nagłośnieniem, by wybijać mówców z rytmu, jak i medialnie, ponieważ to narodowcy stali się drugim bohaterem wieczoru. Fakt, że dla większości mediów bohaterem negatywnym, krytykowanym wręcz histerycznie, nie ma tu żadnego znaczenia.

Obserwująca demonstrację dziennikarka Joanna Miziołek twierdzi, że Tusk dostał od PiS nowe paliwo i wciąż posiada moc mobilizowania tłumów. Gdy jednak wziąć pod uwagę skalę oczekiwań, rozbujanych emocji i porównać obecne protesty z wydarzeniami sprzed kilku miesięcy i lat, sprawa przestaje więc być tak oczywista.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-14

GOSPODARKA

15

PUBLICYSTYKA

16-17

PRAWO

18

KULTURA

19

SPORT/TV

20

SPORT



fot. Wikipedia/d

DOMNIEMANIE NIEWINNOŚCI \ Zasada, według której każda oskarżona osoba jest niewinna wobec przedstawianych jej zarzutów, dopóki wina nie zostanie jej udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu. Zasada domniemania niewinności sięga korzeniami prawa rzymskiego (domniemanie dobrej wiary – łac. praesumptio boni viri).

Anna Kubacka
Ordo Iuris

Dokument ten (2019/2166(INI)), choć jest to akt w żaden sposób niewiążący, stał się zatem oficjalnym stanowiskiem Parlamentu Europejskiego. Można sądzić, że kierunek, na jaki wskazuje jego brzmienie, będzie kontynuowany również w innych działaniach UE, także tych mających realny wpływ na kształt prawa i decyzje polityczne. W rezolucji tej znajdujemy m.in. bardzo niepokojące wezwanie do zniesienia wobec mężczyzn oskarżonych o stosowanie przemocy – jeszcze przed wykazaniem jakiegokolwiek dowodu – zasady domniemania niewinności i apel o odbieranie prawa do pieczy nad własnymi dziećmi. Cała rezolucja jawi się jako dokument zmierzający do wprowadzenia systemowej dyskryminacji mężczyzn poprzez instrumentalne wykorzystanie problemu przemocy. Tymczasem przemocy należy zapobiegać, a ofiarom pomagać niezależnie od płci czy jakichkolwiek innych cech. Każdemu też przysługuje prawo do sprawiedliwego sądu.

Postulat systemowej dyskryminacji mężczyzn

Rezolucja przyjęta przez Parlament Europejski 5 października potępia „w najostrejszych słowach” przemoc ze względu na gender, przemoc domową i przemoc wobec kobiet (pkt 1 rezolucji). Z dalszej treści rezolucji wynika, że brak potępienia przemocy wobec mężczyzn nie jest przypadkowy – bowiem co do zasady w oczach europarlamentu każdy mężczyzna zdaje się potencjalnym sprawcą przemocy domowej.

Prawdą jest, że statystycznie to mężczyźni są w przeważającej mierze podejrzani o stosowanie przemocy domowej (według statystyk policyjnych w Polsce w 2020 r. było tak w 91 proc. przypadków), jednakże nie może to skutkować tworzeniem prawa systemowo dyskryminującego przedstawicieli tej płci, przy jednoczesnym ignorowaniu faktu, że sprawcami przemocy, rzadziej, lecz jednak bywają także kobiety (w 2020 r. 9 proc.). Choć Parlament Europejski w pkt 3 rezolucji sam podkreśla, że „sprawcy często wykorzystują spory sądowe, aby rozszerzyć swoją władzę i kontrolę oraz aby nadal zastraszać i wzbu-

UNIA EUROPEJSKA \ PE apeluje o niestosowanie domniemania niewinności wobec mężczyzn

Kolejna rezolucja przekraczająca kompetencje UE

Podczas październikowej sesji plenarnej Parlamentu Europejskiego Komisja Równości Kobiet i Równouprawnienia (FEMM) przedstawiła ostateczną wersję swojego raportu pt. „Wpływ, jaki na kobiety i dzieci wywierają przemoc ze strony partnera intymnego oraz prawo pieczy nad dzieckiem”. Po burzliwej debacie odbyło się głosowanie, w wyniku którego raport został przyjęty w formie rezolucji przez europarlament.



fot. AdobeStock/d

dziać strach u swoich ofiar”, w dalszych postanowieniach zdaje się o tym zapominać i postuluje pozbawienie osoby oskarżonej o stosowanie przemocy – jeżeli jest mężczyzną – prawa do korzystania z fundamentalnej dla sądownictwa i prawa karnego zasady domniemania niewinności.

Parlament Europejski wskazuje, że sądy powinny automatycznie przyznawać pełną opiekę nad dzieckiem wyłącznie matce jedynie na podstawie oskarżenia ojca o stosowanie przemocy wobec niej.

W pkt 32 rezolucji czytamy: „[PE] namawia do odraczenia decyzji w sprawie wspólnej opieki do czasu, aż kwestia przemocy ze strony partnera zostanie odpowiednio zbadana i przeprowadzona ocena ryzyka”. Otwiera to drogę dla wielu nadużyć, de facto samo oskarżenie

o przemoc, bez poparcia jakimkolwiek dowodem, może doprowadzić do odebrania mężczyźnie prawa do opieki nad dzieckiem przez sąd mający „unikać decyzji przeciwko matce” (por. lit. L rezolucji). Tymczasem agresorem i sprawcą przemocy czy stroną szantażującą, np. odebraniem prawa do kontaktu z dzieckiem, może być zarówno kobieta, jak i mężczyzna i prawo regulujące tak trudne zagadnienia, jak ustalanie prawa do opieki, zwłaszcza w środowisku przemocowym, nigdy nie powinno być oparte na skrajnie dyskryminującym kryterium płci.

Co więcej, w lit. Q rezolucji Parlament Europejski wskazuje na rzekomo szkodliwą praktykę orzekania przez sądy, nawet gdy nie widzą one do tego przeciwwskazań, o wspólnej opiece lub władzy rodzicielskiej mimo faktu, że

jeden z rodziców (kobieta) był ofiarą przemocy ze strony rodzica drugiego (mężczyzny). Parlament stoi na stanowisku, że pozostawienie przemocowemu rodzicowi prawa do opieki i kontaktów z dzieckiem może prowadzić nawet do kobietobójstwa czy dzieciobójstwa. Tymczasem prawo dziecka do kontaktów z ojcem (jak i ojca do kontaktów z dzieckiem) w sytuacji, kiedy kontakty te nie stanowią zagrożenia dla dobra dziecka – co każdorazowo ocenia sąd – są bardzo istotne i nie mogą być automatycznie wykluczane wyłącznie z powodu hipotetycznego dalszego zagrożenia wobec kobiety stosowaniem przemocy. Parlament Europejski w pkt 9 rezolucji stwierdza jednak, że „cofnięcie opieki i prawa do odwiedzin [dziecka przez] partnera stosującego przemoc i przyznanie wyłącznej opieki mat-

ce, jeśli jest ofiarą przemocy, może stanowić jedyny sposób dalszego zapobiegania przemocy i wtórnej wiktymizacji ofiar”. Choć europarlament wielokrotnie powołuje się na najlepszy interes dziecka, powyższe założenie w ogóle nie bierze tego interesu pod uwagę, mimo że jest on kluczowym czynnikiem w sprawach dotyczących orzekania o opiece i kontaktach. Jednocześnie należy wskazać, że w uzasadnionych przypadkach tego typu kontakty mogą i powinny być realizowane w sposób gwarantujący bezpieczeństwo kobiecie, minimalizując czy wręcz wykluczając jej kontakt ze sprawcą.

Dostęp do aborcji

W pkt 18 rezolucji znalazło się wezwanie do zapewnienia ofiarom przemocy dostępu do „usług z zakresu zdrowia reprodukcyjnego i seksualnego”. Co ciekawe, zwrot ten został opatrzone skrótem „SRHR” (ang. Sexual and Reproductive Health and Rights), nie zaś „SRH” (Sexual and Reproductive Health). W ten sposób autorzy dodali do prawidłowego, funkcjonującego na arenie międzynarodowej terminu „zdrowie reprodukcyjne i seksualne” także rzekome „prawa” (Rights), które diametralnie zmieniają zakres znaczeniowy użytego sformułowania, wprowadzając do rezolucji kontrowersyjne i nieuznawane przez społeczność międzynarodową rozszerzenie wspomnianego terminu. W efekcie w pkt 18 rezolucji przemyciono wezwanie państw członkowskich do legalizacji m.in. aborcji na życzenie, która jest jednym z głównych postulatów ukrytych za terminem SRHR.

Konwencja stambulska

Rezolucja wzywa też państwa, takie jak np. Bułgaria, do ratyfikacji genderowej konwencji stambulskiej (lit. Z i pkt 5 rezolucji), mimo że bułgarski Trybunał Konstytucyjny wprost orzekł, że konwencja ta jest niezgodna z konstytucją.

Parlament Europejski potępia także Polskę za rozważanie wycofania się z konwencji stambulskiej, ignorując jednocześnie merytoryczne argumenty podnieszone przez liczne państwa w związku z ideologiczną treścią konwencji, jej przestarzałymi rozwiązaniami, a przede wszystkim brakiem prawidłowej identyfikacji źródeł przemocy, co skutkuje nieskutecznością rozwiązań w niej zawartych.



KONWENCJA STAMBULSKA \ Konwencja z 11 maja 2011 r. o ochronie praw człowieka opracowana przez Radę Europy w celu zwalczania przemocy wobec kobiet i przemocy domowej. Konwencja jest krytykowana m.in. za błędne wskazanie przyczyn przemocy domowej oraz jej zideologizowanie poprzez powiązanie jej z płcią. Według badań Europejskiej Agencji Praw Podstawowych i OECD najwyższe wskaźniki przemocy wobec kobiet notują bowiem te państwa, w których od lat funkcjonuje przyjęta w konwencji strategia zwalczania przemocy w oparciu o paradygmat gender (Dania – 52 proc., Finlandia – 47 proc., Szwecja – 46 proc., dla porównania Polska – 19 proc.).

Tymczasem według badań Europejskiej Agencji Praw Podstawowych i OECD najwyższe wskaźniki przemocy wobec kobiet notują te państwa, w których od lat funkcjonuje przyjęta w konwencji strategia zwalczania przemocy w oparciu o paradygmat gender (Dania – 52 proc., Finlandia – 47 proc., Szwecja – 46 proc., dla porównania Polska – 19 proc.). W Polsce, pomimo oporu wobec realizacji polityki antyprzemocowej na podstawie ideologicznej podstawy konwencji stambulskiej, poziom przemocy jest jednym z najniższych w Europie, a lista działań antyprzemocowych jest znacznie szersza i skuteczniejsza niż proponowane przez konwencję.

Potępienie Polski za wycofywanie się z konwencji stambulskiej i jednocześnie próby dowodzenia, że konwencja ta stanowi niezbędne i jedyne narzędzie skutecznego zwalczania przemocy to zatem zabieg szczególnie nietrafiony.

Poszerzenie katalogu tzw. przestępstw europejskich

Rezolucja wzywa także państwa członkowskie do wdrażania ideologicznej teorii gender i po raz kolejny

wywiera nacisk na Komisję Europejską, aby podjęła kroki w kierunku wpisania „przemocy ze względu na gender” (gender-based violence) do katalogu tzw. przestępstw europejskich (art. 83 ust. 1 TfUE).

Komisji FEMM i PE zależy na tym, gdyż po uzupełnieniu Traktatu UE będzie mogła wydać dyrektywę ustanawiającą normy minimalne dla tego typu przestępstw, np. minimalny wymiar kary. Podobnie jak przy mowie nienawiści, tak i tutaj pojawia się problem niejasnego pojęcia „gender-based violence” umożliwiającego skrajnie swobodną, szeroką interpretację zakresu znaczeniowego. Zresztą autorzy projektu rezolucji sami wskazują, że dyrektywa dotycząca tej kategorii przestępczości ma m.in. odnosić się do naruszeń „zdrowia i praw reprodukcyjnych i seksualnych” (SRHR), a więc jedno niejasne pojęcie (gender-based violence) zawiera w sobie kolejny niejasny, niezdefiniowany w żadnym wiążącym akcie prawa międzynarodowego, w dodatku skrajnie kontrowersyjny termin („zdrowie i prawa reprodukcyjne i seksualne”).

Nie bez znaczenia jest fakt, że zwyczajowo pod terminem SRHR rozumie się postulaty m.in. dostępu do aborcji na życzenie czy wulgarnej edukacji seksualnej. Możemy zatem się spodziewać, że próba wprowadzenia do systemów prawnych państw takich jak Polska kategorii przestępczości „przemocy ze względu na gender” jest w rzeczywistości środkiem do doprowadzenia w Polsce do penalizacji odmowy aborcji czy uniemożliwienia ograniczania prowadzenia edukacji seksualnej w jej najbardziej wulgarnym wariancie, tj. według standardów WHO.

W pkt 6 rezolucji Parlament Europejski jednak nie tylko wzywa do uznania niezdefiniowanej nigdzie „przemocy ze względu na gender” za przestępstwo europejskie, ale też wskazuje, że konwencja stambulska ma być wyznacznikiem „minimalnych standardów” dla dyrektywy w tej sprawie. Oznacza to, że państwom, które sprzeciwiały się ideologicznej treści konwencji, UE chce odgórnie narzucić stosowanie jej rozwiązań. Szczególnie razi to w perspektywie Bułgarii, której Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności

treści konwencji z bułgarską konstytucją.

Działanie ponad prawem

Rezolucja ta jest kolejnym przykładem lekceważenia przez Unię Europejską postanowień traktatowych, w których państwa członkowskie jasno określiły, jakie kompetencje pozostawiają sobie na wyłączność. Zarówno prawo rodzinne, w tym kwestia opieki nad dziećmi, jak i materialne prawo karne czy polityka zdrowotna – stanowią prerogatywę państw członkowskich. PE, wyrażając swoje stanowisko w tych dziedzinach, a wręcz formułując żądania wdrażania konkretnych rozwiązań z nimi związanych, w pełni świadomie przekracza przyznane mu kompetencje, a w przypadku Bułgarii wręcz nawołuje do łamania ustawy zasadniczej.

Podsumowanie

Rezolucja z 5 października zdaje się być narzędziem, które pod płaszczykiem zwalczania przemocy wobec kobiet ma na celu stworzenie kolejnego dokumentu mającego wywrzeć presję na Komisję Europejską i państwa członkowskie w forsowanych już od pew-

nego czasu przez ideologów zasiadających w PE sprawach. Dlatego też znalazły się w rezolucji postulaty dostępu do aborcji na życzenie (ukryte w żądaniu dostępu do tzw. SRHR), informacja o wzroście przemocy wobec „LGBTI” (dalsze forsowanie przywilejów nadawanych ze względu na orientację seksualną) czy apel o nowelizację Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej w sposób, który umożliwi penalizację wszelkich działań i zachowań, które w oparciu o niejasne kryteria zostaną zinterpretowane jako „przemoc ze względu na gender”.

Bardzo niepokojące są zakusy ograniczania praw mężczyzn, z prawem do opieki nad dziećmi włącznie, usprawiedliwianych walką o równość płci i walką z przemocą. Instrumentalne traktowanie problemu przemocy w celu wprowadzenia systemowej dyskryminacji mężczyzn jest szkodliwe nie tylko dla mężczyzn, ale szczególnie dla prawdziwych ofiar przemocy, które potrzebują realnego wsparcia i działania. Przemoc w każdym przypadku jest niedopuszczalna i należy przed nią chronić każdego człowieka, niezależnie od płci.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Strefa Wolnego Słowa

A

Albicla.com

KONKURS CHOPINOWSKI \ Kończy się II etap przesłuchań

Dziś jeszcze tańce, wkrótce mazurki

Dziś ostatni dzień II etapu przesłuchań XVIII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie. W menu programowym dominują polonezy i walce. W czwartek rozpocznie się III etap, podczas którego wirtuozi zinterpretują chopinowskie mazurki. Koncertów można słuchać dzięki transmisjom w mediach oraz na żywo w Filharmonii Narodowej. Organizatorzy ogłosili właśnie sprzedaż dodatkowej puli biletów. Trzeba się spieszyć, bo rozchodzą się jak ciepłe bułeczki.

Anna Krajkowska

Sprzedaż dodatkowej puli biletów na III etap przesłuchań XVIII Konkursu Chopinowskiego rozpocznie się 12 października o godz. 11. Bilety można zakupić za pośrednictwem strony Bilety.nifc.pl oraz osobiście w kasach Muzeum Fryderyka Chopina w Warszawie (od wtorku do niedzieli, w godz. 11–19) – poinformował organizator konkursu, Narodowy Instytut Fryderyka Chopina. Jak pisał, osoby kupujące bilety są zobowiązane do udzielenia informacji o zaszczepieniu (lub braku zaszczepienia) przeciw COVID-19. Ci, którym nie dane jest na żywo słuchać uczestników konkursu w Filharmonii Narodowej w Warsza-



W II etapie przesłuchań bierze udział aż 45 uczestników | fot. mat. pras./d

wie, mogą śledzić zmagania wirtuozów dzięki transmisjom na antenie TVP Kultura, w radiowej Dwójce, w specjalnej aplikacji oraz na kanale YouTube NIFC.

Co prawda zbierane przez mikrofony brzmienie for-

tepianu, emocje czy atmosfera są różne od tych, których doświadczają jurorzy i widzowie w sali koncertowej, ale i tak gwarantują mnóstwo wrażeń i pokazują, na jak zadziwiająco wysokim poziomie są uczest-

nicy tegorocznej edycji. Nie dziwi zatem werdykt jury, które zamiast regulaminowo 40 artystów, do II etapu konkursu zakwalifikowało aż 45 uczestników. Podobnie może być i tym razem. Dowiemy się tego szybko, bo

dziś dobiegają końca przesłuchania II etapu. Jeszcze brzmiały tańce: walce i polonezy, w czwartek rozpocznie się rywalizacja na mazurki. O tych kompozycjach można przeczytać na łamach codziennej konkursowej gazety – „Kuriera Chopinowskiego” (dostępnego online na stronie <https://chopin2020.pl/>). Zachętą do jego lektury niech będzie fragment tekstu Jima Samsona poświęconego chopinowskim polonezom: „Nigdzie heroiczny afekt gatunku nie jest wyrażony dobitniej niż w op. 53, zwłaszcza zaś w ostatnich powtórzeniach w trio (tu fraza powtarza się aż 42 razy). Nie będzie czystym wytworem naszej wyobraźni, jeśli usłyszymy w tej muzyce zarówno przywołanie Wielkiej Polski minionych epok, jak i rapel à la guerre dla kraju pod rozbiorami”.

XVIII Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina potrwa do 23 października 2021 r.

Zemsta, trauma i dobry dowcip

KINO \ Choć głównym tematem „Jeźdźców sprawiedliwości” jest zemsta, i to krwawa, film w niezwykle sposób dotyka wielu innych zagadnień – mierzenia się z traumą z przeszłości, depresją, lękami. Twórcy zadają pytanie, czy to, co nas spotyka, jest przeznaczeniem czy zbiegiem okoliczności. Mroczne, inteligentnie podane tematy rozjaśnia wyborny dowcip.



Znakomitą kreację na ekranie stworzył m.in. Mads Mikkelsen | fot. mat. pras./d

Markus (Mads Mikkelsen) wraca z misji wojskowej, by zająć się córką Mathilde po tym, jak jego żona ginie w katastrofie kolejowej. Wszystko wskazuje na zwy-

kły wypadek. Perspektywa się zmienia, kiedy Otto, ocalały z wypadku matematyk, geniusz, dziwak, wraz z dwójką ekscentrycznych przyjaciół przekonuje Mar-

kusa, że katastrofa pociągu była starannie zaplanowanym zamachem. Bohaterom pozostaje tylko jedno: odwet!

W filmie Andersa Thomasa Jensena każdy bohater ma jakąś przypadłość (depresję, niedowład ręki, zespół Aspergera) i do tego ogromną traumę. Jeden musi się pogodzić ze śmiercią żony, drugi skrywa sekret z dzieciństwa (co się działo w stodole?), kolejny w trakcie jazdy po pijaku zabił córkę, a jeszcze inny był jako dziecko sprzedany pedofilom. Wszyscy tworzą niezwykłą drużynę na zasadzie: „gruby woli przebywać w towarzystwie innych grubych, bo wtedy czuje się szczuplejszy”. Każdy zmagają się ze swoją traumą. Jednocześnie widać, że dramatyczne wydarzenia z przeszłości owocują u nich życiową mądrością. Jensen w cudowny sposób zmienia perspektywę patrzenia na bohaterów. Mówi: „nie oceniaj po pozorach”. Każda scena ma sens, zamysł. Znakomicie się to dzieło ogląda, szczególnie że reżyser nie szczędzi widzom skandynawskiego humoru. To 2 godziny dobrego, mocnego kina. Polecam.

Anna Krajkowska

Zmiana w hymnie? Wyjaśniamy

HERALDYKA \ MKDNIŚ skierowało do konsultacji publicznych projekt ustawy o symbolach państwowych Rzeczypospolitej Polskiej. Prawo ma przede wszystkim dostosować symbole państwowe do wymogów nowych technologii cyfrowych oraz wprowadzić zmianę w hymnie. Okazało się, że szczególnie ta ostatnia kwestia budzi wątpliwości.

Propozycja przewiduje, że druga zwrotka hymnu będzie zaczynała się od słów „Jak Czarniecki do Poznania”, a nie jak dotychczas „Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę”. Taką zmianę była od dawna postulowana przez heraldyków oraz muzykologów i ma być powrotem do źródłowej postaci „Mazurka Dąbrowskiego”, do którego słowa napisał Józef Wybicki w 1797 r. we włoskim Reggio Emilia. Pieśń początkowo miała 6 zwrotek i rzeczywiście ich kolejność była inna niż ta śpiewana dziś. Różnią się także same frazy. Pierwsza zaczynała się od słów: „Jeszcze Polska nie umarła...”.

Okólnikiem z 26 lutego 1927 r. MSW ogłosiło „Mazurka Dąbrowskiego” hymnem narodowym. 2 kwietnia 1927 r. dołączono do hymnu

nuty i oficjalnie uznano jego harmonizację. W porównaniu z oryginałem w tekście pieśni nastąpiły zmiany. Obowiązującą obecnie wersję hymnu definiuje Ustawa z dnia 31 stycznia 1980 r. o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych.

W ciągu tych 4 dekad istotnie zmieniły się technologie i jest potrzeba prawnego ujednolicenia oraz uporządkowania symboli narodowych w przestrzeni publicznej. Stąd propozycja ustawy, w której dodatkowo zaproponowano zmianę zwrotek w hymnie. Projekt został skierowany do konsultacji. Uwagi można przesyłać na adres symbole@kultura.gov.pl do 27 października br.

(AnKraj)





LIGA NARODÓW \ Francja pokonała Hiszpanię 2:1 (0:0) w finałowym meczu turnieju final four piłkarskiej Ligi Narodów, który rozegrany został w Mediolanie. Reprezentacja mistrzów świata jest drugim w historii triumfatorom tych rozgrywek. Przed dwoma laty zwyciężyła Portugalia.

MUNDIAL 2022 \ Jeśli przegramy dzisiejszy mecz eliminacyjny, to stracimy szansę na awans na mistrzostwa świata

Najważniejszy mecz w historii Albanii

W Albanii nikt nie mówi o niczym innym, jak o jutrzejszym meczu z Polską w eliminacjach mistrzostw świata. W tej chwili jesteśmy na trzecim miejscu w tabeli grupy I z punktem straty do zajmującej drugie, gwarantujące miejsce w barażach Albanii. Liderem jest Anglia, która już dzisiaj może zapewnić sobie awans na mundial w Katarze.

Artur Szczepanik

korespondencja z Tirany

Eliminacje ułożyły się w niespodziewany sposób. Polska straciła już punkty w meczu z Węgrami w Budapeszcie (3:3), Anglią w Londynie (1:2) i w Warszawie (1:1). Albańczycy są na razie od nas lepsi, bo w Budapeszcie wygrali 1:0. Tracimy do nich punkt, którego nie możemy już odrobić.

Kamil Glik zna większość piłkarzy Albanii, a w szczególności ich linię defensywną, bo gra z nimi w Serie A.

– Znam ich piłkarzy, a także trenera, Włocha Eduardo Reję. Nie sposób mówić, że to słaby zespół, bo ta drużyna zrobiła w ostatnich latach gigantyczny postęp. Indywidualnie nie chcę nikogo wyróżniać. Widzieliśmy, że w meczu z nami w Warszawie świetnie się bronili. Teraz też, jeśli chodzi o ofensywę, nie będzie nam łatwo. Strzeliliśmy im w Polsce cztery bramki, a to nie jest łatwe. We fragmentach tamtego spotkania graliśmy tak, że w środku pola nie doskakiwalismy do nich, dawaliśmy im



W Warszawie we wrześniu Polska pokonała Albanię 4:1. Dziś będzie trudno o powtórzenie takiego wyniku
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

za dużo miejsca, ale pamiętajmy, że każdy mecz jest inny. Na pewno trener Reja dobrze ich przygotuje pod względem taktycznym i nie będzie nam łatwo – powiedział Glik.

Niewiele ponad miesiąc temu Albańczycy przegrali w Warszawie bardzo wysoko, aż 1:4. Obrońca Biało-Czerwonych nie chce się zastanawiać, czy dzisiaj wynik będzie podobny. – Chcielibyśmy

powtórzyć wynik z Warszawy, zdobyć trzy punkty, które dadzą nam praktycznie miejsce barażowe. Mecz ma różne fazy, pisze swoją historię, trzeba będzie się cofnąć, zaatakować. Zobaczmy, jak to się wszystko ułoży – powiedział Glik.

W poprzednich eliminacjach Polska zawsze była uprzywilejowana. Ostatnie mecze grupowe były o nic, bo już

wcześniej mieliśmy zapewniony awans. – Nie spinamy się. Gonimy drugą pozycję. Wiemy, że ten mecz musimy zakończyć pozytywnym wynikiem. To jest adrenalina, która mnie nakręca. Takie mecze dają frajdę i robią historię, którą długo się pamięta. Będę się starał tak nastawić innych piłkarzy, by dali z siebie wszystko. Mamy doświadczonych zawodników,

którzy zagraли w kadrze kilkadziesiąt meczów. Taka presja może tylko nam pomóc – powiedział Glik.

Trener piłkarskiej reprezentacji Albanii Eduardo Reja zapowiedział, że jego zespół zaprezentuje ofensywną grę. Albania traci w tej chwili do lidera cztery punkty, a trzecia Polska pięć. – Po losowaniu nie sądziłem, że zajdziemy daleko, bo to trudna grupa. Wykonaliśmy jednak dobrą robotę i zasłużyliśmy na tę pozycję. Zespół się rozwinął i teraz jest gotowy na grę z każdym przeciwnikiem. Nie mogę się doczekać rozegrania bardzo dobrego meczu z Polską i po raz kolejny udowodnienia, że dorośliśmy jako zespół. Zrobimy, co w naszej mocy, aby zagrać w barażach. Oczywiście Polska będzie atakowała od początku meczu, bo ma ten sam cel. Ten mecz jest jak finał – uważa trener.

We wrześniu Biało-Czerwoni zwyciężyli 4:1, choć z przebiegu meczu goście nie zasłużyli na tak wysoką porażkę. – Tym razem musimy pozostać skoncentrowani i wystrzec się błędów. O Polsce nie ma co dużo mówić. To mocny zespół, którego piłkarze grają w najlepszych klubach. Lewandowskiemu nie da się zatrzymać, ale musimy zrobić wszystko, aby piłka do niego nie trafiała – powiedział Reja.

KRZYŻÓWKA

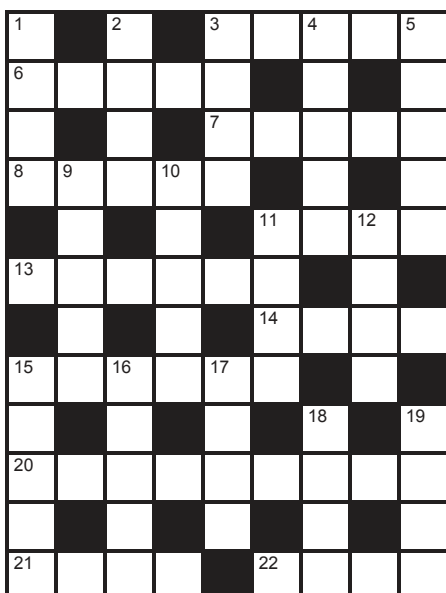
POZIOMO

- wąskonosą małpa
- nadaje na falach
- wek, twist
- podopieczny Baden-Powella
- po burzy w powietrzu
- udomowiona lama
- pan na Olimpie
- żydowska wróżba
- gruczoł wydzielający melatoninę
- pasiasty kamień
- siatkarze z Bełchatowa

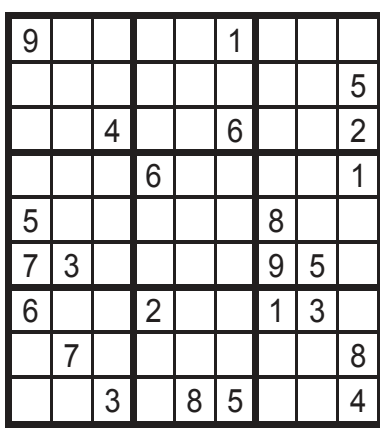
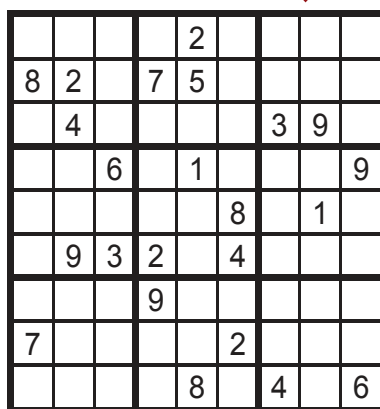
PIONOWO

- grecki bóg wojny
- choroba jak rzeka
- łączy dwa brzegi
- osłona lampy
- w nim dojrzewa motyl
- kukurydzy lub strzelby
- bywa uszczypliwa

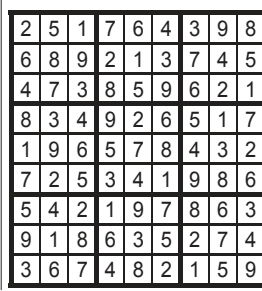
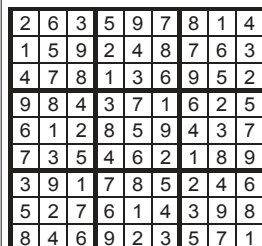
- ze studnią artezyjską
- opłata za porwanego
- broń Tella
- figura przestrzenna
- otwór na bile
- bokserki zwód
- rakieta świetlna



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsnowicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsnowicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie
zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.

Wtorek
12/10/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

„Bezpieczny Senior” w Domu
Pogodnej Jesieni we Wrocławiu

s.3

PIĘKNA WIEŚ DOLNOŚLĄSKA KONKURS ROZSTRZYGNIĘTY

Rozkwit lokalnej tożsamości

Najpiękniejsza dolnośląska wieś leży u podnóża góry Ślęży | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Zakończyła się kolejna edycja konkursu „Piękna Wieś Dolnośląska” zorganizowanego przez Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego. Celem rywalizacji jest propagowanie działań mieszkańców oraz zachęcanie ich do pracy na rzecz swoich miejscowości.

Janusz Wolniak

W tym roku wsie na Dolnym Śląsku po raz 13. udowodniły, że nie tylko są miejscami pełnymi folkloru i tradycji, ale również potrafią wspólnie działać i dzielić się kreatywnością. Do konkursu zgłosiły się sołectwa z aż 10 gmin. Wyniki konkursu zaprezentował wicemarszałek Grzegorz Macko.

– Jak co roku rywalizacja była bardzo zacięta, a uczestnicy dobrze przygotowani. Tym bardziej gratuluję serdecznie wszystkim uczestnikom tegorocznej edycji konkursu i zachęcam do aktywności w kolejnych latach. Dzięki takim inicjatywom jak ta pokazujemy, że warto być aktywnym i warto pokazywać własne osiągnięcia – mówi wicemarszałek Grzegorz Macko. – Już dziś zapraszam serdecznie na uroczystość wręczenia nagród, która odbędzie się 6 listopada u tegorocznego laureata w kategorii najpiękniejsza wieś, czyli w Sulistrowicach gm. Sobótka – dodaje wicemarszałek.

Na terenie wsi Sulistrowice mieszka ponad 400 mieszkańców. Sulistrowice to uroczą wieś położoną nad zalewem u podnóża góry Ślęży, z malowniczym otoczeniem, gdzie nastąpił rozkwit lokalnej tożsamości. Na terenie wsi odbywają się liczne warsztaty np. zielarskie czy wikliniarskie

Po okresie pandemicznym, podczas którego wyboru laureatów dokonywano na podstawie materiałów przesłanych przez poszczególne samorządy, w tym roku komisja konkursowa osobiście wizytowała gminy uczestniczące w konkursie. Do udziału w pracach komisji konkurso-

wej powołanej przez marszałka województwa zaproszeni zostali przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego, Dolnośląskiej Izby Rolniczej, Dolnośląskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, pracownicy nauki Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu oraz pracownicy Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego i radni Sejmiku Województwa Dolnośląskiego.

W kategorii najpiękniejsza wieś zostało zgłoszonych pięć sołectw. I miejsce zdobyły Sulistrowice w gm. Sobótka. Na terenie wsi Sulistrowice mieszka ponad 400 mieszkańców. Sulistrowice to uroczą wieś położoną nad zalewem u podnóża góry Ślęży. Sulistrowice to wieś z malowniczym otoczeniem, gdzie nastąpił rozkwit lokalnej tożsamości. Na terenie wsi odbywają się liczne warsztaty, np. zielarskie czy wikliniarskie. Uzdolnieni mieszkańcy wsi dokonali renowacji zaniedbanych miejsc kultu religijnego, tj. kapliczek i krzyży.

UMD

ZUS

Emerytura matczyna

Ponad 4 tys. Dolnoślązaków dostaje tzw. matczyną emeryturę za wychowanie minimum czwórki dzieci. W tym gronie jest 4348 mam i 14 ojców, którzy zajęli się dziećmi po śmierci matki dzieci lub jej odejściu. W kraju takich rodziców jest ponad 72,9 tys. – W gronie mam, które dostają emeryturę za dzieci, mamy 12 pań, które mają już więcej niż 90 lat – mówi Iwona Kowalska-Matis, regionalny rzecznik prasowy ZUS na Dolnym Śląsku. – Wyplacamy też pieniądze 63 seniorkom, które wychowały więcej niż 9 dzieci – dodaje.

Wysokość „emerytury matczyny” to 1250,88 zł brutto, czyli 1066,24 zł netto.

– To świadczenie zwane emeryturą matczyną lub też Mamą 4+ jest tzw. rodzicielskim świadczeniem uzupełniającym, które przysługuje tym kobietom, które urodziły i wychowały minimum czworo dzieci i przez to nie miały możliwości podjęcia pracy lub pracowały zbyt krótko, by wypracować normalną emeryturę – wyjaśnia Kowalska-Matis.

Specjalna emerytura nie jest przyznawana automatycznie. Żeby ją dostać, trzeba złożyć wniosek do ZUS.

(jw/ZUS)



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska



PIERWSZE POJADĄ AUTOBUSY

WROCŁAW \ Położono już część torowiska na ul. Strzegomskiej, gdzie w 2023 r. pojedzie tramwaj na Nowy Dwór. W przyszłym roku na wiadukt nad torami kolejowymi wjadą autobusy. Przy budowie wiaduktu Wrocławskie Inwestycje przebudowały także kolejową sieć trakcyjną. Z kolei kolejarze udostępnili drogowcom część terenu. Wiadukt ma prawie 160 m długości, a do jego powstania wykorzystano ponad 600 t stali oraz 1,6 tys. m sześć. betonu.

fot. mat. pras./d

MIKROGRANTY

Czas na realizację projektów

Znamy wyniki wrześniowego naboru do Mikrograntów. Znalazły się w nich osiedlowe propozycje na jesienny relaks, spotkania łączące pokolenia, projekty wspierające różnorodność, a także rodzinne działania na świeżym powietrzu.

Janusz Wolniak

Pozналиśmy zwycięzców i zwyciężczynie wszystkich trzech ścieżek wrześniowego naboru do Mikrograntów. Jesienią w całym mieście zrealizowane zostaną 32 nowe lokalne inicjatywy.

W trwającym od 1 do 15 września naborze do Mikrograntów można było zgłosić propozycje z zakresu animacji, rekreacji, aktywizacji społecznej, edukacji, związane z wszystkimi dziedzinami sztuki oraz inne o charakterze kulturowym. Tradycyjnie nabór podzielony był na trzy ścieżki – dla pełnoletnich osób fizycznych i grup nieformalnych, dla organizacji pozarządowych oraz dla młodzieżowych grup nieformalnych.

Niepewna sytuacja, w jakiej się wciąż znajdujemy, nie zmniejszyła chęci wrocławian i wrocławianek do aktywnej pracy na rzecz lokalnych społeczności.

We wrześniu zgłoszonych zostało aż 111 propozycji na działania w całym mieście! Spośród nich wybrano 32 projekty, które w zależności od ścieżki otrzymają wsparcie od 1 do 10 tys. zł oraz pomoc w sprawach administracyjnych, organizacyjnych i promocyjnych.

Z 61 pomysłów nadesłanych w ścieżce skierowanej do wszystkich pełnoletnich wrocławian i wrocławianek komisje wybrały 13 inicjatyw, które w większości realizowane będą przez osoby debiutujące w programie. Część z nich skupiona jest na działaniach poprawiających ogólny dobrostan – czy to psychiczny czy fizyczny, a co za tym idzie, umożliwi poznanie nowych, odprężających umiejętności. Mamy z Karłowic i Różanki zostaną zaproszone na cykl integracyjnych spotkań, seniorzy z Krzyków na sportowe i artystyczne zajęcia w plenerze, a na Szczepinie odbędą się międzypokolenio-

Wszystkie wydarzenia organizowane w ramach Mikrograntów będą bezpłatne. Terminy realizacji wybranych projektów ustalone zostaną po negocjacjach z każdą osobą, grupą i organizacją. Kolejna okazja do zdobycia wsparcia w realizacji własnego pomysłu już za kilka miesięcy – nowy nabór odbędzie się w przyszłym roku! \

we działania dla babć, dziadków i ich wnucząt. Dla młodzieży zaplanowano też filmową propozycję – jesienne warsztaty na Gaju, na których poznać będzie można tajniki tworzenia filmów dokumentalnych!

Jak zwykle w Mikrograntach nie mogło zabraknąć też wątku ekologicznego. Na Swojczycach odbędą się plenerowe spotkania poświęcone sposobom, jak można żyć w mieście przyjaźnie dla środowiska. Wśród wybranych w tej ścieżce działań znalazł się także cykl warsztatów skierowany do rodziców i opiekunów dzieci z niepełnosprawnościami, na których będą mieli okazję znaleźć chwilę wytchnienia i dostrzec, jak ważne są ich emocje i potrzeby. We wrześniowym naborze nie zawiedli również najmłodsi. W ścieżce dla nieformalnych grup złożonych z minimum trzech osób w wieku od 13 do 21 lat spośród 19 nadesłanych



Wśród wybranych projektów są te związane z rekreacją

propozycji wsparcie otrzyma 10 najwyższej ocenionych projektów. Jesienne pomysły młodzieży wybiegają poza ich własną grupę i z uwagą pochylają się nad otoczeniem potrzebującym wsparcia i problemami społecznymi.

Wrocławską młodzież zorganizuje m.in. serię edukacyjnych spo-

MOST ZWIERZYŃIECKI



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Remont do lata 2022

Rozpoczyna się remont wybudowanego w końcu XIX w. mostu Zwierzynieckiego we Wrocławiu, jednej z najbardziej rozpoznawalnych przepraw w stolicy Dolnego Śląska.

Most Zwierzyniecki to przeprawa na Starej Odrze. Łączy centrum miasta z Wielką Wyspą, na której znajdują się m.in. Hala Stulecia oraz wrocławskie zoo, a także osiedla: Dąbie, Biskupin, Sępolno i Bartoszowice.

W związku z rozpoczęciem remontu wybudowanego w końcu XIX w. mostu od soboty zamknięty zostanie chodnik po stronie północnej, na którym staną elementy rusztowania. – Ruch pieszy i rowerowy będzie się odbywał chodnikiem po stronie

ogrodu zoologicznego – przekazała Ewa Mazur z Zarządu Dróg i Utrzymania Miasta we Wrocławiu.

Zwężona zostanie też jezdnia prowadząca ruch w kierunku ul. Skłodowskiej-Curie. – Przez cały czas trwania robót most będzie jednak w pełni przejezdny dla samochodów i tramwajów – dodała Mazur. Remont mostu ma kosztować ponad 9,3 mln zł. Prace powinny się zakończyć latem 2022 r.

.....
(jw/PAP)

PROGRAM PROFILAKTYCZNY

Bezpieczny Senior

Zwiększenie bezpieczeństwa dolnośląskich seniorów w ramach Wojewódzkiego Programu Profilaktycznego „Bezpieczny Senior” – to główny temat spotkania zorganizowanego przez wydział bezpieczeństwa urzędu marszałkowskiego w Domu Pogodnej Jesieni we Wrocławiu.



Organizatorem spotkania był urząd marszałkowski | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

W warsztatach uczestniczyło ok. 70 osób starszych z klubów seniora. Program „Bezpieczny Senior”, którego organizatorem jest marszałek województwa dolnośląskiego, realizowany jest od 2016 r. Jego

celem jest propagowanie działań mających na celu podniesienie świadomości z zakresu szeroko rozumianego bezpieczeństwa wśród osób starszych z terenu województwa dolnośląskiego.

Spotkanie otworzyły radna województwa dolnośląskie-

go Małgorzata Calińska-Mayer oraz Agnieszka Sokołowska, dyrektor Wydziału Bezpieczeństwa UMWD, i Tomasz Gajewczyk, zastępca dyrektora Wydziału Obszarów Wiejskich UMWD. Spotkanie w całości było poświęcone zagrożeniom, z którymi coraz częściej muszą mierzyć się osoby starsze. Zaproszeni goście przedstawili prelekcje na temat bezpieczeństwa w sieci, ostrzegali seniorów m.in. o tym, jak bezpiecznie korzystać z internetu i dostępnych komunikatorów, jak nie dać się naciągnąć nieuczciwym sprzedawcom, jak chronić swoje dane w sieci oraz jakie mamy prawa jako konsumentów.

W czasie wydarzenia głos zabrali m.in.: Katarzyna Grabowska i Arkadiusz Michałowski, przedstawiciele Wydziału Kampanii Edukacyjno-Informacyjnych w Urzędzie Komunikacji Elektronicznej w Warszawie, Jakub Olszta, funkcjonariusz Wydziału do Walki z Cyberprzestępczością w Komendzie Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu, Jarosław Jezierski, a także mjr Paweł Madaj i kpr. Adrian Rombański, przedstawiciele Wojsk Obrony Terytorialnej.

.....
(jw/UMD)



PODZIEL SIĘ ŻYCIEM – ODDAJ KREW

JELEŃ GÓRA \ Na pl. Ratuszowym co tydzień czeka mobilny punkt oddawania krwi. Organizatorzy zapraszają chętnych do podzielenia się życiodajnym płynem. Krwiobus przyjeżdża do Jeleniej Góry co środę, zbiórka krwi odbywa się w godz. 9–13.

fot. mat. pras./d



ZATRZYMALI SPRAWCÓW ROZBOJU

POLICJA \ Funkcjonariusze z Wałbrzycha zatrzymali dwóch mężczyzn podejrzanych o dokonanie rozboju na 63-letnim mieszkańcu miasta. Sprawcy po wejściu do mieszkania pokrzywdzonego go pobili, a następnie okradli.

fot. mat. pras./d



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

kań ekologicznych, integracyjne zajęcia poprawiające samopoczucie i wzmacniające kondycję psychiczną oraz fizyczną, a także serię wydarzeń zwiększającą wśród rówieśników świadomość o problemach, które wywołuje cukrzyca. Uczestnicy i uczestniczki wydarzeń w ramach Mikrograntów

młodzieżowych dowiedzą się też m.in., jak stworzyć własną książkę obrazkową i wykorzystać sporo smakowitych i zdrowych przepisów kuchni roślinnej. Wszystkie wydarzenia organizowane w ramach Mikrograntów będą bezpłatne. Terminy realizacji wybranych projek-

tów ustalone zostaną po negocjacjach z każdą osobą, grupą i organizacją. Kolejna okazja do zdobycia wsparcia w realizacji własnego pomysłu już za kilka miesięcy – nowy nabór odbędzie się w przyszłym roku!

(UMW)

WROCŁAWSKIE CENTRUM ROZWOJU SPOŁECZNEGO

Pocztówki wrocławskich osiedli

Wrocławskie Centrum Rozwoju Społecznego włączyło do współpracy sześcioro grafików i graficzek, którzy stworzyli projekty osiedlowych kartek pocztowych. Takie kartki będzie można za darmo otrzymać w Miejskich Bibliotekach Publicznych, Centrach Aktywności Lokalnych czy w Centrum Dialogu w Przejściu Świdnickim.



Każde z 48 wrocławskich osiedli ma swoją неповtarzalną historię, architekturę i krajobraz

fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Grafiki, do których stworzenia zaprosiliśmy wrocławskich artystów, prezentują niecodzienne spojrzenie na wrocławskie osiedla, ich symbole, charakterystykę, miejsca szczególne. Wierzmy, że mieszkańcy dowiedzą się czegoś więcej nie tylko o swo-

im osiedlu, ale też o sąsiednich, a może nawet bardzo oddalonych. Forma pocztówek zachęca do przesyłania pozdrowień, za którymi oprócz serdecznych słów kryje się zachęta do uczestnictwa w życiu publicznym poprzez udział w wyborach do rad osiedli – mówiła Dorota Feliks, dyrektorka Wro-

clawskiego Centrum Rozwoju Społecznego, który jest autorem pomysłu. Choć kartki pocztowe zastąpiły mejle i SMS-y, znalezienie pocztówki od bliskich w skrzynce budzi miłe emocje. Zachęcamy do przesyłania sobie sąsiedzkich, międzyosiedlowych pozdrowień. Niech Sołtysowice ślą pocztówki do Ołtaszyna, a Gaj do Pracza Odrzańskich. Bądźmy dumni i dumne ze swoich osiedli! Każde z 48 wrocławskich osiedli ma swoją неповtarzalną historię, architekturę i krajobraz. Każde ma też swoje wyjątkowe lokalne symbole, które wyróżniają je wśród innych obszarów Wrocławia. Osiedlowe kartki w formie plakatów będzie można oglądać na wrocławskim Rynku w pobliżu pomnika Aleksandra Fredy do końca października.

(jw/UMW)

O TYM I OWYM

WROCŁAW

Malowanie receptą na życie z otępieniem



fot. mat. pras./d

Obrazy abstrakcyjne i nawiązujące do motywów muzycznych są tematem prac Katarzyny Klich. Wystawę jej prac można oglądać od soboty 9 października na plenerowej wystawie we Wrocławiu przy ul. Oławskiej. U malarki zdiagnozowano otępienie, jednak nie powstrzymuje jej to przed rozwijaniem swojej pasji. Wystawa to część kampanii społecznej „Razem przed siebie”. – U pani Katarzyny zdiagnozowano otępienie o wczesnym początku, które stanowi jedynie 4–10 proc. wszystkich diagnozowanych otępień – mówi prof. Joanna Rymszewska, kierownik Katedry Psychiatrii UMW. – Celem naszej kampanii jest „odczarowanie” myślenia o otępieniu jako o czymś, co

całkowicie paraliżuje nasze życie. Badając się profilaktycznie i będąc pod opieką lekarza, jesteśmy w stanie wieść dobre życie z chorobą na każdym jej etapie. Pomimo choroby wrocławska malarka jest w stanie tworzyć i czerpać przyjemność ze swojej pasji. – Znaczącą część mojej twórczości stanowią obrazy abstrakcyjne. Każdy z przedstawionych obrazów miał źródło w osobistych przeżyciach – zaznacza malarka Katarzyna Klich. – Cykle „O świecie” i „Babie lato” oddają wrażenia z wakacji spędzanych na Mazurach: jachty na pięknych jeziorach, krajobrazy, biwaki, mroczne tawerny wypełnione szantami i poznawani ludzie. Wystawa potrwa do 25 października.

WAŁBRZYCH

Oferta kulturalna na jesień i zimę



fot. mat.pras.

Od kursów tańca, nauki gry na instrumentach po warsztaty teatralne, fotograficzne czy kurs szycia na maszynie! Oferta zajęć w Wałbrzyskim Ośrodku Kultury to kilkadziesiąt propozycji dla mieszkańców Wałbrzycha i Aglomeracji Wałbrzyskiej w każdym wieku. Zapisy trwają na stronie ośrodka pod adresem wok.walbrzych.pl. Warsztaty i kursy organizowane są pod wspólnym hasłem Wałbrzyskiej Szkoły Talentów. – To nic innego, jak wiele różnorodnych zajęć zarówno dla młodszych, jak i starszych mieszkańców regionu. W swojej ofercie mamy około 50 propozycji różnych zajęć. Od zajęć tanecznych, po plastyczne, zajęcia nauki języka angielskiego czy nauki gry na instrumentach – wylicza Justyna Drapała z Wałbrzyskiego Ośrodka Kultury.

Część zajęć już wystartowała, ale nabór wciąż trwa. Wśród bogatej oferty ośrodka są propozycje dla osób w każdym wieku, od przedszkolaków począwszy. – Czekamy na otwarcie zajęć teatralnych, będą zajęcia teatralno-lalkarskie, teatralno-improvizacyjne, które poprowadzi Paweł Kuźma, aktor Teatru Lalki i Aktora w Wałbrzychu. Młodzież zapraszamy na zajęcia taneczne zarówno w siedzibie ośrodka na Piaskowej Górze, jak i w Starej Kopalni. Zajęcia prowadzi Ewelina Pochel, świetna tancerka i świetny instruktor – zachęca Drapała. Zapisy prowadzone są na stronie internetowej wok.walbrzych.pl. Spotkania odbywają się w kame-



SPOTKANIE Z PREZESEM KKN MIEDŹ

PIŁKA NOŻNA \ Prezes stowarzyszenia Klub Kibiców Niepełnosprawnych Miedź Legnica oraz szkoleniowiec Akademii Piłkarskiej Miedzi Legnica Wiktor Czepułkowski będzie gościem spotkania „Legniczanie znani i lubiani” organizowanego przez Towarzystwo Miłośników Legnicy Pro Legnica. Wydarzenie odbędzie się dzisiaj o godz. 17 przy ul. Rynek 5/6 (I piętro, domofon 11).

fol. Paweł Sasiela/d

PIŁKA NOŻNA



Marcin Garuch poza grą w Fortuna 1 Lidze koordynuje pracę najmłodszych grup klubowej akademii | fol. Paweł Sasiela/d

Łączy pierwszy zespół z akademią

Marcin Garuch to jedna z najbardziej rozpoznawalnych postaci Miedzi Legnica. Z doświadczenia pomocnika korzysta nie tylko pierwszy zespół zielono-niebiesko-czerwonych, ale i klubowa akademie. O łąceniu gry na szczeblu centralnym z pracą na rzecz młodych adeptów futbolu z MARCINEM GARUCHEM rozmawia PAWEŁ SASIELA.

Jak oceniasz dotychczasowe występy Miedzi w obecnym sezonie Fortuna 1 Ligi?

Obecny sezon jest szczególny dla klubu ze względu na obchodzony przez Miedź jubileusz 50-lecia powstania. Rozgrywki rozpoczęliśmy bardzo dobrze, jednak później kilka meczów potoczyło się nie po naszej myśli. W ostatnich spotkaniach Fortuna 1 Ligi wróciliśmy jednak na zwycięski szlak, pokonując 4:2 Podbeskidzie Bielsko-Biała i 3:1 Sandecję Nowy Sącz. Patrząc więc całościowo na dotychczasowe występy, oceniam nasz początek sezonu bardzo dobrze. Nasz start jest obiecujący również w perspektywie dalszej części rozgrywek. Z meczu na mecz rozwijamy się jako drużyna. Wciąż przed nami dużo grania. Chcemy być jak najlepiej przygotowani do każdego spotkania i zawsze dawać z siebie maksimum możliwości.

Grę w pierwszym zespole łączysz z pracą na rzecz Akademii Miedzi. Nie jest to trudne do pogodzenia?

Grę dla Miedzi z pracą w klubowej akademii z powodzeniem łączę już od kilku lat. Szczerze mówiąc, sprawia mi to wielką przyjemność i nie traktuję tego jako jakiegokolwiek niedogodności. Oczywiście głównie skupiam się na grze w Fortuna 1 Lidze. Jest to bo-

wiem moje główne zadanie i cel. Na szczęście wiele spraw, którymi zajmuje się, pracując na rzecz akademii, mogę wykonywać w formie zdalnej i w zakresie uzależnionym w danym momencie od posiadanych możliwości czasowych. Tak aby praca dla akademii nie kolidowała z obowiązkami wynikającymi z planu pracy pierwszej drużyny Miedzi.

Klubowa akademie nie zamyka naborów. Jak więc najmłodsi adepci futbolu mogą znaleźć się w grupach dziecięcych Miedzi?

W Akademii Miedzi jestem koordynatorem grup dziecięcych i mogę powiedzieć, że w przypadku najmłodszych roczników nabór trwa cały rok. Jesteśmy otwarci na przyjmowanie każdego dziecka w rocznikach 2017–2012. Aby zdobyć szczegółowe informacje, wystarczy zadzwonić do mnie jako koordynatora pod numer telefonu 693 460 188. Każdemu zainteresowanemu udzielię wszelkich szczegółowych informacji i skieruję daną osobę do trenera odpowiedzialnego za konkretny rocznik szkoleniowy. Serdecznie zapraszam więc do kontaktu i dołączenia do naszej zielono-niebiesko-czerwonej drużyny.

PIŁKA NOŻNA

Dłuższa przerwa Ratajczyka

19-letni pomocnik KGHM Zagłębia Lubin Adam Ratajczyk podczas zgrupowania reprezentacji Polski do lat 21 doznał naderwania mięśnia obszernego przyśrodkowego oraz naciągnął więzadła w stawie kolanowym. Przerwa w grze młodego piłkarza Miedziowych potrwa minimum sześć tygodni. W bieżącym sezonie Ratajczyk wystąpił w sześciu spotkaniach PKO Ekstraklasy, jednym meczu Fortuna Pucharu Polski, a także jednym meczu trzecioligowych rezerw lubińskiego klubu.

Chemeko-System wciąż wspiera Śląsk

Śląsk Wrocław przedłużył współpracę z Chemeko-System na kolejny sezon. Firma w dalszym ciągu będzie sponsorem głównym ekstrakligowego zespołu kobiet oraz drugoligowego, męskiego Śląska II Wrocław. Na mocy umowy logotyp Chemeko-System pozostanie w centralnej części koszulek meczowych obu drużyn. – Zarówno kobiecego futbolu, jak i szkolenie młodych piłkarzy – czego istotną część stanowi męski drugi zespół – to obszary niezwykle ważne w działalności naszego klubu. Dzięki firmie Chemeko-System możemy lepiej zadbać o potrzeby piłkarek i piłkarzy trenujących w Śląsku – powiedział cytowany przez klubowe media Piotr Waśniewski, prezes zarządu Śląska.

(ps)

PIŁKA NOŻNA



Zagrają w pucharze

Już w środę czekają nas kolejne emocje w rozgrywkach Pucharu Polski na szczeblu podokręgowym.

W rejonie wrocławskim odbędą się spotkania ćwierćfinałowe. Wszystkie mecze zaplanowano na godz. 16. Polonia Łowicze. Wszystkie mecze zaplanowano na godz. 16. Polonia Łowicze. Wszystkie mecze zaplanowano na godz. 16. Polonia Łowicze.

Także półfinałowe starcia odbędą się w podokręgu legnickim. O godz. 16 dojdzie do pojedynku rezerw drużyn pierwszoligowych. Chrobry II Głogów zmierzy się z Miedzią II Legnica. Warto wspomnieć, że pomarańczowoczerwoni w miniony weekend dokonali rzadko spotykanej wyczynu, pokonując w IV lidze Kaczawę Bieniowice aż 17:2! O godz. 18 Sparta Rudna podejmie Zagłębie II Lubin. Z kolei finalistów pucharowych zmagani w podokręgu wałbrzyskim poznaliśmy już w zeszłym tygodniu. W półfinałowych starciach Lechia Dzierżoniów pokonała 2:1 Polonię -Stal Świdnica, rewanżując się za porażkę w zeszłorocznej edycji, natomiast Bielawianka Bielawa zwyciężyła na wyjeździe 3:2 Orła Ząbkowice Śląskie.

(ps)

BEZPIECZEŃSTWO STRAŻACY OSTRZEGAJĄ PRZED CZADEM

Czujnik, który ratuje życie

Czad co roku zbiera śmiertelne żniwo. W tym roku odnotowano już w Polsce 30 ofiar śmiertelnych, a 956 osób trafiło do szpitali

| fot. PSP/d

Rozpoczął się sezon grzewczy. Państwowa Straż Pożarna w specjalnym komunikacie przypomina, jak ważne jest stosowanie w domach i mieszkaniach czujników dymu i tlenku węgla. Ratują życie, bo one alarmują, gdy wybucha pożar, a także gdy zaczyna wydobywać się czad. To on, a nie ogień najczęściej zabija.

Jarosław Molga

W tym roku doszło w Polsce do 88 264 pożarów, w których zginęły 364 osoby, a 1803 zostały ranne. Z tego 24 856 to pożary, do których doszło w obiektach mieszkalnych. W wyniku tych pożarów zginęło 296 osób, a 1370 odniosło obrażenia. Strażacy zwracają uwagę, że w samym tylko wrześniu brali udział w gaszeniu 6175 pożarów, w których zginęły 24 osoby, a 172 zostały ranne. Na Mazowszu w ciągu ostatniego miesiąca wybuchły tragiczne pożary: jedna osoba straciła życie w wyniku pożaru domu w Piasecznie, kolejna osoba zginęła na skutek pożaru w drewnianym domu jednorodzinnym w Łazach. Dwie osoby zginęły, a cztery podtręły się dymem w wyniku pożaru w Domu Pomocy Społecznej w Siennicy.

Pożarów, w których nie było ofiar, było zdecydowanie więcej. Wybuchają nie tylko w domach jednorodzinnych, ale także w blokach, jak np. na warszawskim Powiślu przy Fabrycznej.

Takich zdarzeń będzie nieustannie więcej wraz z nadchodzącą zimną aurą. Dogrzewanie mieszkań piecykami elektrycznymi gazowymi, zła wentylacja pomieszczeń, to wszystko stanowi zagrożenie pożarowe oraz zwiększone ryzyko zatruciami tlenkiem węgla. Ten ostatni, czyli czad, co roku zbiera śmiertelne żniwo. W tym roku odnotowano już w Polsce 30 ofiar śmiertelnych, a 956 osób trafiło do szpitali.

Państwowa Straż Pożarna rozpoczęła kolejną coroczną edycję kampanii edukacyjno-informacyjnej „Czujka na straży Twojego bezpieczeństwa”, która potrwa do końca marca 2022 r. Celem

kampanii jest uświadomienie właścicielom nieruchomości konieczność przeglądów instalacji wentylacyjnych i kominowych. Strażacy rekomendują również instalowanie czujników czadu i dymu. Te urządzenia kosztują około kilkudziesięciu złotych, a mogą uratować życie.

Niektóre samorządy propagują instalację takich urządzeń wśród swoich mieszkańców. Przykładem Radom, gdzie darmowe czujki czadu mogą otrzymać seniorzy. Warunkiem jest udział w programie profilaktycznym, w ramach którego przewidziana jest organizacja 10 prelekcji na temat zagrożeń, jakie niesie ze sobą czad. Uczestnicy dowiedzą się m.in., jakich zasad niebezpieczeństwa należy przestrzegać, aby uchronić się przed niebezpieczeństwem, jak rozpoznać objawy zatrucia czadem i jak udzielić pierwszej pomocy.

Tlenku węgla (czadu) nie wykryjemy zmysłami. Jest gazem bezwonny, bezbarwnym i pozbawionym smaku. Objawami lżejszego zatrucia są ból i zawroty głowy, osłabienie i nudności

WARSZAWA

875 włamań do mieszkań

Od początku roku do końca września w stolicy doszło do 875 włamań do mieszkań. Jest to o 15 mniej niż w podobnym okresie ubiegłego roku. Można powiedzieć, że włamania do mieszkań dotyczą głównie czterech dzielnic. Przoduje wśród nich Mokotów, później są Praga-Południe, następnie Wola i Bielany, w których doszło do ponad 90 włamań. Najlepiej sytuacja wygląda w Wesołej, Rembertowie i Wawrze.

Z uwagi na to, że złodzieje nigdy nie śpią, policja wciąż przypomina, jak należy zabezpieczyć swoje

mieszkania i domy przed włamaniem. Jedną z rad przekazywaną przez policję jest wyposażenie drzwi w odpowiednie zamki patentowe. Warto również zabezpieczyć dom poprzez okratowanie okienek piwnic, tarasów i drzwi balkonowych. Dobrym wyjściem jest również zamontowanie systemu alarmowego. W przypadku domków warto też zadbać o oświetlenie ciemnych obszarów wokół nich. Jednak jedną z wciąż polecanych i bardzo skuteczną metodą jest czujne oko sąsiada. Dlatego policja zachęca do zapoznania się z najbliższymi sąsiadami i znalezienia wspólnej metody dotyczącej bezpieczeństwa.

(oprac. nkk)



for. AdobeStock/d



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Jak wynika z danych opublikowanych w poniedziałek przez Ministerstwo Zdrowia, na terenie Mazowsza liczba osób zakażonych w ciągu doby wyniosła 215. W związku z COVID-19 ostatniej doby nie odnotowano żadnego zgonu ani w województwie mazowieckim, ani w całym kraju. We wszystkich województwach przybyło łącznie 903 osoby zakażone.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska

INWESTYCJE

Co z radarami w tunelu POW?

Temat tunelu Południowej Obwodnicy Warszawy wciąż nie daje o sobie zapomnieć. Odcinek, na który tak czekają kierowcy, jeszcze nie został oddany do użytku, a terminy zakończenia prac wciąż są przesuwane. GDDKiA tłumaczy opóźnienie trwającymi odbiorami. Teraz zaś pojawiła się plotka, że przy wjeździe do tunelu nie będzie fotoradarów. Czy to prawda? Postanowiliśmy to sprawdzić.

Anna Gębalska-Berekets

Budowa tunelu POW pod Ursynowem pełna jest zwrotów akcji. Wyjątkowo ważna dla kierowców inwestycja, zwłaszcza dla tych jadących na wschód trasą nr 2 w kierunku Białej Podlaskiej lub S17 do Lublina, wciąż łąpie opóźnienia. Końca budowy nie mogą doczekać się także ci wszyscy, którzy przejeżdżają przez Ursynów, Mokotów czy Wawer, aby przebić się do mostu Siekierkowskiego. Pierwotnie prace miały zostać zakończone w sierpniu 2020 r. Tego terminu niestety nie udało się dotrzymać, kolejnych również nie.

Ostatnio w internecie pojawiła się plotka, że tunel ma zostać udostępniony kierowcom 1 listopada. W rozmowie

z „Dodatkiem Mazowieckim” rzeczniczka GDDKiA nie potwierdziła tej wiadomości. Poinformowała nas, że trwają testy i odbiory 13 systemów bezpieczeństwa, które zostały zainstalowane w tunelu, jak np. uruchamianie oświetlenia awaryjnego, sprawdzanie systemu przesyłu danych, czujek przeciwpożarowych czy systemu odładzania.

Małgorzata Tarnowska wyjaśniła również, że tunel może zostać udostępniony kierowcom, gdy obiekt przejdzie pozytywnie wszystkie odbiory, a drogowcy uzyskają decyzję pozwolenia na użytkowanie wydaną przez WINB.

Według szacunków urzędników oddanie do ruchu odcinka S2 między węzłami Puławska i Warszawa Wilanów ma nastąpić jesienią tego roku. Wciąż

\\ Będziemy kontynuować nasze apele i rozmowy z GITD, niezmiennie stojąc na stanowisku, że OPP w obrębie tunelu na S2 POW jest najlepszym rozwiązaniem – wyjaśnia rzeczniczka GDDKiA \\

jednak brakuje konkretnej daty otwarcia tego odcinka tunelu.

Teraz pojawiła się kolejna informacja, której nikt się nie spodziewał. Otóż kilka dni temu „Gazeta Stołeczna” poinformowała, że Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wycofała się z montażu fotoradarów przed wjazdem do tunelu Południowej Obwodnicy Warszawy. Postanowiliśmy skontaktować się z mazowieckim oddziałem GDDKiA i dopytać o szczegóły.

Drogowcy utrzymują, że po ich stronie nie ma mowy o jakiegokolwiek rezygnacji z montażu fotoradarów. – Wskazaliśmy jedynie możliwości techniczne lokalizacji i montażu jednego urządzenia. Jedyna lokalizacja spełniająca wymagania dla tych urządzeń, czyli odpowiedni łuk poziomy i brak ekranowania, znajduje



fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

się na wschodnim wlocie północnej jezdni tunelu – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Małgorzata Tarnowska, rzeczniczka GDDKiA.

Małgorzata Tarnowska tłumaczy, że inicjatywa montażu

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY
KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na **prenumerata.swsmedia.pl**

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE
PANSTWO



A TO KROWA...

**REGION ** 500 zł mandatu otrzymał gospodarz, którego krowa stała się przyczyną zderzenia dwóch aut w Wydymusach. W niedzielę przed maskę audi wyszła krowa, ten musiał gwałtownie hamować, co spowodowało, że w tył audi uderzył jadący za nim peugeot.

fot. Facebook/d



MAKABRYCZNE ODKRYCIE W AUCIE

**WARSZAWA-BIAŁOŁĘKA ** W zaparkowanym na parkingu sklepowym przy ul. Myśliborskiej 51 w Warszawie aucie marki opel przechodnie odkryli zwłoki ok. 50-letniego mężczyzny. Sprawę bada policja pod nadzorem prokuratury.

fot. Policja.gov.pl/d



odcinkowego pomiaru prędkości z A1, na odcinku Południowej Obwodnicy Warszawy wyszła od GDDKiA. – Nadal podtrzymujemy rekomendacje dotyczące rozwiązania z użyciem OPP jako rozwią-

zania skutecznego. Finalna decyzja nie należy jednak do GDDKiA – podkreśla w rozmowie z nami.

Kierowcy pytają więc, co dalej. – Będziemy kontynuować nasze apele i rozmowy z GITD,

niezmiennie stojąc na stanowisku, że OPP w obrębie tunelu na S2 POW jest najlepszym rozwiązaniem w celu zapewnienia bezpieczeństwa kierowców – wyjaśnia nam rzeczniczka GDDKiA.

REGION

Sen o podziale województwa mazowieckiego przerwany

Kolejne podejście do stworzenia odrębnego województwa mazowieckiego i województwa warszawskiego można zaliczyć do nieudanych. – Nie ma większości w Sejmie dla tego rodzaju idei, więc na razie to jest odłożone – powiedział w jednej z rozmów w mediach poseł ziemi radomskiej Marek Suski.

Politycy Prawa i Sprawiedliwości nieraz zapowiadali, że jeszcze w tym roku w Sejmie pojawi się projekt podziału województwa mazowieckiego na dwie jednostki. Dokładnie z województwa mazowieckiego miała zostać wyodrębniona Warszawa wraz z obwarzankiem i stworzyć odrębną jednostkę administracyjną. Jednym z uzasadnień tego projektu był argument, aby stolica nie rozwijała się kosztem pozostałej części województwa i aby cały region miał większe możliwości rozwoju. Jednak już w czerwcu br. rozgorzała dyskusja w związku z podziałem środków unijnych na kolejną perspektywę budżetową. Jak podkreślali wtedy eksperci, w przypadku podziału województwa mazowieckiego zaistniałaby konieczność przeprowadzenia

nowych wyborów, a co za tym idzie, wdrożenia nowej procedury. Dziś już wiemy, że nie tylko kwestie związane z podziałem środków unijnych są hamulcowymi wspomnianego podziału. Sam poseł Marek Suski, który odpowiadał za projekt ustawy, w tej sprawie w mediach powiedział wprost, że projekt musi zostać odłożony, ponieważ nie ma co do niego zgodności wśród całego obozu Zjednoczonej Prawicy. Od momentu, gdy rozgorzała dyskusja na temat ewentualnego podziału województwa mazowieckiego, rozpoczęły się również liczne rozmowy, gdzie powinna zostać ustanowiona nowa stolica województwa mazowieckiego. Spór, bo chyba już tak można o tym mówić, rozgrywał się pomiędzy dwoma miastami – Radomiem

i Płockiem. Dlaczego tak ważne jest uzyskanie statusu miasta wojewódzkiego? Jak możemy przeczytać m.in. na stronie Wojewódzki Radom, „Miasto wojewódzkie to siedziba wojewody bądź sejmiku województwa. W praktyce tylko te miasta postrzegane są jako duże i ważne przez władze publiczne i prywatnych inwestorów. Cała reszta to co najwyżej miasta średnie” – czytamy. To właśnie w miastach wojewódzkich znajduje się ok. 40 instytucji publicznych szczebla wojewódzkiego. Na razie spór o to, gdzie ma mieścić się siedziba nowego województwa, zostaje zawieszony. I w dalszym ciągu obowiązuje podział Polski na 16 województw z 1999 r.

Natalia Karcz-Kaczkowska



RODZINNE

Historia opowiedziana w nowoczesny sposób

Jak przybliżyć dzieciom i młodzieży postaci historyczne, tak aby było to dla nich ciekawe i żeby jak najwięcej zapamiętały? Pytanie to z pewnością zadaje sobie wielu rodziców i nauczycieli. Wydaje się, że z pomocą przychodzi właśnie Biuro Edukacji Narodowej Instytutu Pamięi Narodowej.

Na stornach IPN możemy odnaleźć do pobrania serię broszur „Bohaterowie Niepodległej”, która, jak podkreślają jej twórcy, przedstawia m.in. postacie, które uczestniczyły w zmaganiach o niepodległość Rzeczypospolitej w latach 1914–1918 oraz o granice Polski Odrodzonej w latach 1918–1921. Broszury to jedno, jednak IPN poszedł o krok dalej. Na swoich stronach udostępnia animacje, które powstały

Jeden z filmów stworzyłam razem z 9-letnim synem. Rzeczywiście na początku myślałam, że to gra, i pytał, jaką postać tworzę. Ale całość oglądał z zaciękawieniem, wiele zapamiętał i, co najważniejsze, chciał więcej. Na razie na stronie IPN znajdziemy dwie animacje, których bohaterami są Bogusław Maria Aleksander Szul-Skjöldkrona oraz Teresa Grodzińska, która była związana z ziemią radomską.

**\\ IPN (...) na swoich stronach udostępnia animacje, które powstały na podstawie serii wydawniczej „Bohaterowie Niepodległej”. Jej twórcy podkreślają, że jest to seria nowoczesnych animacji osadzona w estetyce gier komputerowych i klimacie superbohaterów **

na podstawie wspomnianej serii wydawniczej „Bohaterowie Niepodległej”. Jej twórcy podkreślają, że jest to seria nowoczesnych animacji osadzona w estetyce gier komputerowych i klimacie superbohaterów. Rzeczywiście otwierając animacje, wydaje się, jakbyśmy znaleźli się w grze, w której przedstawiany bohater zdobywa kolejne umiejętności, poziomy i dochodzi do pełnej sprawności. Zaletą animacji jest z pewnością to, że są mocno skondensowane, przez co szybko i w atrakcyjny sposób przekazują garść najciekawszych i najważniejszych informacji na temat danego bohatera, a przy tym zaciekawiają, aby sięgnąć po więcej.

Jak przypomina IPN, Teresa Grodzińska w 1918 r. ukończyła Gimnazjum Żeńskie im. Marii Gajl w Radomiu, gdzie działała w harcerstwie, a od 1915 w tajnej Organizacji Młodzieży Narodowej. Wiosną 1920 przerwała naukę i podjęła pracę pielęgniarki w Szpitalu Ujazdowskim, a 10 lipca wstąpiła do Wojska Polskiego. Jako sanitariuszka 4. Pułku Piechoty Legionów podczas walk pod Grubieszowem wykazała się ogromną wytrwałością i hartem ducha, pracując z ogromnym poświęceniem. 1 września 1920 r. trafiła do niewoli i została brutalnie zamordowana przez bolszewików. Odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari.

(oprac. nkk)



SĄ JUŻ BILETY NA MECZE LEGII Z LECHEM I POGONIĄ

PKO EKSTRAKLASA \ W niedzielę 17 października o godz. 17.30 Legia Warszawa zagra na własnym stadionie z Lechem Poznań, a 31 października o godz. 17.30 z Pogonią Szczecin. Ruszyła sprzedaż pakietów na oba spotkania. Wejściówki na wszystkie trybuny można kupować w kasach lub na Bilety.legia.com.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

STADION NARODOWY

Kazimierz Górski patronem Narodowego



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

„Kazimierz Górski był kimś więcej niż trenerem kadry narodowej – dawał Polakom, w bardzo trudnych latach, ogromną nadzieję na odzyskanie naszej wartości i wielkości, bo był wielkim polskim patriotą” – napisał premier Mateusz Morawiecki w niedzielę na Facebooku. Kilka godzin wcześniej odbyła się uroczystość nadania imienia Kazimierza Górskiego stadionowi PGE Narodowemu.

Artur Szczepaniak

„Kazimierz Górski mawiał: jedni rodzą się do skrzybiec, inni do munduru, ja urodziłem się dla piłki. Był człowiekiem ogromnej skromności i ogromnych ambicji. Ze skromności nie dodawał, że był człowiekiem urodzonym do zwycięstw” – napisał premier w niedzielę na Facebooku.

W swoim wpisie szef rządu wskazał, że Górski „był kimś więcej niż trenerem kadry narodowej”. „Dawał Polakom, w bardzo trudnych latach, ogromną nadzieję na odzyskanie naszej wartości i wielkości, bo był wielkim polskim patriotą” – zaznaczył Morawiecki. „To bardzo cenna idea, żeby główny stadion Polski nosił imię Kazimierza Górskiego” – dodał.

Szef rządu podziękował prezesowi Polskiego Związku Piłki Nożnej Cezaremu Kuleszy za tę inicjatywę, a także „za starania o to, żeby polska piłka trafiła na piedestał, tam, gdzie jest jej miejsce – tam, gdzie była w czasach Górskiego”. „Tego życzę wszystkim polskim kibicom, wszystkim Polakom. Myślę, że z takim patronem tak się właśnie stanie” – wskazał.

„Sport, a szczególnie piłka nożna, odgrywa szczególną rolę w społeczeństwie. Poza aspektem zdrowotnym to oczywiście kształtowanie pozytywnych wspólnych emocji. Dlatego Polski Ład to także nowe propozycje dla polskiego sportu. Dla przedsiębiorców, którzy wspierają go finansowo, przygotowaliśmy specjalne ulgi” – poinformował premier.

„We współpracy z Cezarym Kuleszą wypracowaliśmy systemowe rozwiązanie, które w konkretny sposób zachęca do finansowania rozwoju piłki, szczególnie mniejszych, lokalnych klubów piłkarskich” – podał.

Kazimierz Górski (1921–2006), piłkarz (napastnik), reprezentant kraju i trener, swoją przygodę z futbolem rozpoczął w rodzinnym Lwowie jako zawodnik

RKS Lwów. Następnie reprezentował barwy Spartaka Lwów i Dynama Lwów. W 1945 r. został zawodnikiem Legii Warszawa. W reprezentacji Polski rozegrał jeden mecz – z Danią w 1948 r. w Kopenhadze.

W 1952 r. ukończył kurs trenerski w krakowskiej Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego, by po zakończeniu kariery zawodniczej zająć się pracą szkoleniową. Trenerem pierwszej reprezentacji Polski został w 1971 r., a rok później Białe-Czerwoni odnieśli pierwszy wielki sukces, zdobywając w Monachium złoty medal olimpijski. W 1974 r. zrobili furorę na mundialu rozgrywanym w RFN i zakończyli go na trzecim miejscu. W 1976 r. – także pod wodzą Górskiego – zostali wicemistrzami igrzysk w Montrealu. W karierze klubowej po tytuł mistrza kraju sięgnął z Legią Warszawa, Panathinaikosem Ateny i trzykrotnie z Olympiakosem Pireus.

W plebiscycie tygodnika „Piłka Nożna” został uznany za najlepszego trenera XX w. w Polsce, a w tym roku „Przegląd Sportowy” uznał go za najwybitniejszego szkoleniowca stulecia PZPN. Przez UEFA Górski został uhonorowany najwyższym możliwym odznaczeniem – Rubinowym Orderem Zasługi.

Stadion Narodowy został oddany do użytku w 2012 r. i był jedną z dwóch głównych aren mistrzostw Europy, których Polska była wtedy współgospodarzem. Obiekt mogący pomieścić ponad 55 tys. widzów został później ochrzczony mianem domu reprezentacji, która rozgrywa na nim najważniejsze spotkania. Dotychczas było ich 30, a bilans to 19 zwycięstw, dziewięć remisów i dwie porażki, przy czym od ostatniej minęło ponad 7,5 roku.

SIATKÓWKA

Trzy medale warszawskich oldbojów

W niedzielę poznaliśmy medalistów dwudziestych piątych, jubileuszowych ORLEN Mistrzostw Polski Oldboyów w piłce siatkowej im. Wojciecha Zielińskiego. Rywalizowało w nich kilkuset zawodników w sześciu kategoriach wiekowych, od najmłodszych 35 plus, po najstarszych 65 plus. W najstarszej grupie triumfował stołeczny zespół Professional, a w kategorii 40+ Volley Club Warszawa.

Medale rozdano w sumie w sześciu kategoriach wiekowych, aż w dwóch z nich triumfowały drużyny z Jastrzębia-Zdroju, miasta aktualnych mistrzów Polski z PlusLigi. Mistrzostwa weszły już na stałe do siatkarskiego kalendarza w naszym kraju. Po raz kolejny najlepszy turniej siatkówki dla graczy powyżej 35. roku życia odbywał się w miejscu bardzo ważnym dla historii polskiej siatkówki – Kędzierzynie-Koźlu. Co istotne, mistrzostwa powróciły po przymusowej przerwie spowodowanej pandemią koronawirusa. – Już po raz piąty gościliśmy ORLEN Mistrzostwa Polski Oldboyów, a to znaczy, że gracze bardzo do nas i mam nadzieję, że zobaczymy się znowu za rok – dodaje. Co roku na parkietach ORLEN Mistrzostw Polski Oldboyów można spotkać obecne i minione gwiazdy siatkówki. W każdej jednak kategorii wiekowej jest wielu byłych reprezentantów Polski i wybitnych graczy, do tego pasjonaci-amatorzy. To wszystko razem tworzy niepowtarzalny klimat mistrzostw. Podobnie jak każdą poprzednią edycję, również tę jubileuszową 25. wspiera sponsor główny Mistrzostw Polski Oldboyów – firma PKN ORLEN SA. Oprócz wygranych Professionalu i Volley Clubu Warszawa wraca z Kędzierzyna-Koźla z brązowym medalem Ekspert Energii w kategorii 50+.

(asz)